Dziś w numerze:

Jeszcze o wizycie Prezydenta L. Wałęsy *
O akcyzach i zmianie taryf celnych *
A Fundacja robi swoje

KURIER Wileński

PIĄTEK, 29 KWIETNIA 1994 R.
Nr 83 (12361)

ARDENA
Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

POLSCY POSŁOWIE W LITEWSKIM SEJMIE

Do końca bieżącego tygodnia potrwa wizyta na Litwie grupy posłów z Sejmu RP, którzy reprezentują parlamentarną grupę polsko-litewską. W skład delegacji wchodzą Adam Dobroński (Polskie Stronnictwo Ludowe), Irena Nowacka (Sojusz Lewicy Demokratycznej), Jan Król (Unia Wolności), Danuta Polak (Unia Pracy), Marian Zienkiewicz (Sojusz Lewicy Demokratycznej) oraz sekretarz tej grupy parlamentarnej Anna Sułek. Przybyli oni do Wilna na zaproszenie analogicznej grupy poselskiej ds. więzi z parlamentem RP, działającej w Sejmie RL. Goście spotkali się z jej przedstawicielami z Komitetu Praw Człowieka i Obywatela oraz Spraw Narodowości. Posłów z Polski przyjął marszałek Sejmu RL Česlovas Juršėnas. W programie ich pobytu figuruje również spotkanie z zespołem „Znad Wilii", z przewodniczącymi rad samorządów Kowna i Kłajpedy Vygintasem Griniusem i Vytautasem Čepasem, z merem Połągi A. Ulbą.

Vytautas PLEČKAITIS, prezes grupy poselskiej ds. więzi z parlamentem RP podczas spotkania z gośćmi wyraził nadzieję, iż traktat, który podpisali prezydenci Polski i Litwy, zostanie ratyfikowany w litewskim Sejmie. Ustosunkowując się do potrzeb mniejszości polskiej na Litwie i litewskiej w Polsce zaznaczył, że należy kierować się zasadą parytetu, mimo że wielkość państw i mniejszości jest różna. **Adam Dobroński** zaznaczył, że grupa polsko-litewska jest w Sejmie RP jedną z najbardziej aktywnych. Jeśli chodzi o ratyfikowanie traktatu, to uważa on, że polska strona jest w korzystniejszej sytuacji, bowiem opozycja przeciwko niemu jest nieznaczna. Zaproponował on wymianę obserwatorów podczas debaty sejmowej na temat traktatu. Poseł **Juozas Nekrošius** zauważył, że najłatwiej jest kochać cały świat i ludzkość, zaś najtrudniej pomóc konkretnej osobie — sierocie, inwalidzie. Właśnie w płaszczyźnie pomocy humanitarnej widziałby on współpracę z sąsiednią Polską. Symbolicznie się stało, jak mówił dalej, że podczas wizyty w Niemenczynie Danuty Wałęsowej założono kamień węgielny pod parafialny dom opieki nad staruszkami. Zdaniem posła **Medarda Czobota**, problemy mniejszości narodowych są tylko małą cząstką współpracy międzynarodowej. Pożądana byłaby, jego zdaniem, szersza współpraca w dziedzinie walki z przestępczością, zwłaszcza na pograniczu, z przemytem narkotyków. Chciał też on się dowiedzieć, w jaki sposób zrodziło się głośne oświadczenie 82 posłów RP. Poseł **M. Zienkiewicz** tłumacząc to wyjaśnił, że prasa zbyt często w pogoni za sensacją tworzy nowe treści poprzez błędną interpretację faktów. Błędnie, jego zdaniem, zostało zainterpretowane to oświadczenie poselskie, które nie było skierowane do władz Litwy, lecz Polski. Poseł radził nie robić z tego żadnego dramatu. Zresztą jest zrozumiałe, że podczas negocjacji strony próbują postawić poprzeczkę wyżej, aby uzyskać następnie kompromis.

Gdy „przestępczość bierze na gardło" **Nikołaj Miedwiediew** zaproponował współpracę między sejmowymi komitetami bezpieczeństwa narodowego Polski i Litwy. Istotnym obszarem współpracy musiałaby być, zdaniem **Jana Króla**, gospodarka, bo to, co się dzieje na granicy, wskazuje, że nie nadążamy za potrzebą wymiany towarowej. Ponadto należałoby rozwijać kontakty młodzieży litewskiej i polskiej, pokolenie, które nie jest obciążone historyczną przeszłością, patrzy naprzód.

Zarówno gospodarze, jak i goście byli zgodni co do tego, że znaleźli się na poważnym etapie wcielenia w życie założeń traktatowych, które dają szerokie pole do działań.

Jadwiga BIELAWSKA

W SEJMIE

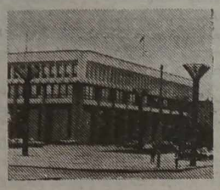

REPUBLIKI

Prezydent przyjął energetyków francuskich

WILNO (ELTA). Prezydent Republiki Algirdas Brazauskas przyjął dyrektora generalnego Francuskiej Agencji Energii Atomowej Philippe Rouvilloisa, dyrektora służby łączności międzynarodowej tej agencji Huberta de la Fortella i jego zastępcę Poula Molinę.

Celem ich wizyty na Litwie, powiedział P. Rouvillois, jest omówienie kwestii bezpieczeństwa i modernizacji Ignalińskiej Elektrowni Atomowej. Bardzo jest tym zainteresowany rząd Francji. Chociaż sytuacja w Ignalinie, zdaniem specjalistów francuskich, jest znacznie lepsza niż w innych siłowniach atomowych działających na terytorium b. ZSRR, to typy wykorzystywanych tu reaktorów budzą uzasadnione zaniepokojenie. Francja, podobnie jak i inne kraje Europy Środkowej, chciałaby, aby reaktory te zostały wyhamowane, stwarzając do tego odpowiednie warunki.

A. Brazauskas podziękował za pomoc, jakiej udzielają Litwie niektóre kraje Europy, w zwiększeniu bezpieczeństwa Ignalińskiej EA. Powiedział on, że na Litwie zostaną wnikliwie przeanalizowane propozycje, jakie złożą organizacje międzynarodowe lub rządy poszczególnych krajów.

Prezydent i minister energetyki Algimantas Stasiukynas opowiedzieli gościom o opracowywanej koncepcji rozwoju energetyki kraju, o konkretnych środkach, jakie w Ignalinie realizuje rząd.

MFW jest zadowolony z Litwy

Z konferencji prasowej w rządzie republiki

Wczoraj odbyła się konferencja prasowa premiera rządu Adolfasa Šleževičiusa. Wzięli w niej udział członkowie goszczącej w Wilnie misji Międzynarodowego Funduszu Walutowego z kierownikiem wydziału bałtyckiego Adalbertem Knoblem.

Premier opowiedział zgromadzonym dziennikarzom o celach wizyty misji — szykuje ona wraz z naszymi specjalistami projekt 3-letniego memorandum ekonomicznego. Co nam należy dalej zrobić, aby MFW nadal był żyrantem dla Litwy, aby kredytodawcy szerzej otwierali swe kiesy, zaś przemysłowcy świata śmielej inwestowali w naszą gospodarkę?

Jak zaznaczyli A. Šleževičius i A. Knobl należy zmodernizować system gromadzenia budżetu państwa, przyśpieszyć prywatyzację, unowocześnić system podatkowy, wyeliminować subsydia w energetyce. I jeszcze jeden bardzo ważny czynnik — to tworzenie banków komercyjnych z prawdziwego zdarzenia, jak też przyjęcie odpowiedniej ustawy o banku centralnym, bowiem wszystkie kredyty pochodzące z MFW, Banku Światowego i innych źródeł zagranicznych będą wydzielane wyłącznie przez banki komercyjne.

Pan Knobl poinformował również o ostatniej naradzie dyrektorów MFW. Oceniono tam pozytywnie dotychczasowy przebieg reformy gospodarczej na Litwie, stabilizację gospodarczą.

Premier też podkreślił znaczenie dla Litwy wizyty prezydenta Polski Lecha Wałęsy i podpisanie Traktatu o przyjaźni i współpracy.

— Obecnie sprawą rządu obu państw jest podpisać odpowiednie umowy o wolnym handlu, o wspólnej pracy celników itp. — mówił. — To pozwoli stać się gospodarce obu krajów bardziej prężną.

Poinformował on też dziennikarzy o zaplanowanej jego wizycie do Niemiec i Francji, o tym że ma tam odbyć rozmowy z kierownictwem tych państw, szeregiem przedsiębiorców, że będzie negocjował o zniesieniu wiz itd., co znów powinno dodatnio wpłynąć na naszą gospodarkę.

Na konferencji poruszono inne sprawy, np. ustawę o ziemi. Premier nie pomniejsza jej znaczenia — jej celem jest sformowanie rynku ziemi, poprzez którą będzie można zwiększyć gospodarstwa rolne, bowiem drobne, jakie istnieją dziś, nie mają perspektyw. Dzięki nowej ustawie każdy właściciel ziemi będzie mógł ją sprzedać itp.

Poruszono również kwestię wprowadzenia podatku od wartości dodatkowej. I A. Šleževičius, i A. Knobl twierdzili, iż ten krok nie wywinduje cen, być może podniosą się one o kilka procent i to nie na długo. Przykładem mogą być Łotwa i Estonia, gdzie wprowadzono to już wcześniej. Taki podatek istnieje we wszystkich rozwiniętych państwach. Premier poinformował również o zmniejszeniu akcyzy na szereg wyrobów. Ten krok robi się po to, aby ochronić producentów litewskich towarów od konkurencji zza granicy.

Zygmunt WIRPSZA

Poranne posiedzenie plenarne 28 kwietnia

Doradca prezydenta republiki **R. Andrikis** złożył dekret prezydenta republiki Litewskiej „O zwróceniu Sejmowi do powtórnego rozpatrzenia przyjętych przez Sejm Republiki Litewskiej ustaw Republiki Litewskiej „O nowelizacji i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o związkach zawodowych" i „O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o umowie o pracy". Postanowiono rozpocząć powtórne rozpatrywanie tych ustaw.

Minister sprawiedliwości **J. Prapiestis** zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej o rządzie. Przyjęto poszczególne artykuły ustawy.

Powzięto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej „O zatwierdzeniu przewodniczących i zastępców przewodniczących niektórych komitetów Sejmu Republiki Litewskiej", na której mocy jako przewodniczący Komitetu Budżetu i Finansów został zatwierdzony F. Kolosauskas, natomiast jako zastępca przewodniczącego Komitetu Praw Człowieka i Obywatela oraz Spraw Narodowości został zatwierdzony W. Petrauskas.

Poseł **J. Bernatonis** złożył projekt oświadczenia Sejmu Republiki Litewskiej „O międzynarodowym święcie pracy". Wnioskodawca wycofał projekt oświadczenia. Wniósł też on projekt ustawy Republiki Litewskiej „O nowelizacji artykułu 25 ustawy Republiki Litewskiej o poprawie zaopatrzenia emerytalnego mieszkańców". Wniosek zaaprobowano, postanowiono przystąpić do dyskusji.

Wydział analizy informacji Sejmu RL — ELTA

Wokół retransmisji TVP

Telewizja Bałtycka nie daje za wygraną

Decyzja Sądu Najwyższego RL (pisaliśmy o tym wczoraj w publikacji pt. „Zamiast umowy rozprawy sądowe"), która wypadła na niekorzyść Bałtyckiej TV, tak bardzo zdenerwowała jej zarząd, iż 27 kwietnia podjął on decyzję o zaprzestaniu retransmitowania TV Polonia. Już od dwóch dni nie oglądamy więc polskiego programu.

— Jakim prawem? — pytają nasi Czytelnicy. Otóż powyższą decyzję zarząd Bałtyckiej TV opiera na wypowiedzi prezesa zarządu Litewskiego Radia i Telewizji Gediminasa Ilgūnasa, która ukazała się przedwczoraj w „Lietuvos aidas" pt. „Dvylika atsakymų ponui R. Pleikiui". Prezes Ilgūnas w tej publikacji oświadczył m.in., że największym obrońcą interesów Polskiej Telewizji jest na Litwie Bałtycka TV, która od nowego roku przez nikogo nie proszona bezpłatnie transmituje polski program. Nic dziwnego, że Bałtycka TV natychmiast wykorzystała tę wypowiedź, by zaprzestać transmisji znienawidzonego (takie odnosimy wrażenie) programu polskiego. Dla nas taki obrót sprawy nie jest zaskoczeniem. 16 kwietnia w publikacji pt. „Sprawa się komplikuje" pisaliśmy, że „Bałtycka TV może w każdej chwili przestać transmitować polski program, nie ponosząc za to żadnych konsekwencji i nie wykluczone, że do tego właśnie dąży". Przykro nam, że nasze proroctwo się sprawdziło, ale nie stało się to jedynie za wolą niebios. Jest w tym chyba trochę winy stron prowadzących negocjacje na temat retransmisji Polskiej TV na Litwie.

A mianowicie. Polska strona wiedziała, że TV Polonia jest u nas odbierana za pośrednictwem anten satelitarnych należących do Bałtyckiej TV. A więc polski program był ciągle zdany na łaskę i niełaskę swego rywala, widzowie odczuli to zresztą na własnej skórze. Przedstawiciele Telewizji Polskiej jeszcze 12 kwietnia br. zobowiązali się do zainstalowania w Wileńskim Centrum Nadawczym (na koszt Polski) anten satelitarnych do odbioru polskiego programu. Oznaczałoby to uniezależnienie TV Polonia od Bałtyckiej TV. Anten nie założono do dziś dnia. Przedstawiciele Telewizji Polskiej zwłokę w ich instalacji motywują tym, iż musieli czekać na rozpatrzenie „telewizyjnej sprawy" w Sądzie Najwyższym RL. Doczekaliśmy rozpatrzenia sprawy i ... odłączenia polskiego programu.

— Jak w tej sytuacji zachowa się Telewizja Polska? — zastanawialiśmy się. Odpowiedź nadeszła niebawem z ust dyrektora biura handlu i współpracy z zagranicą Telewizji Polskiej S.A. Jerzego Romańskiego. Dyrektor zapewnił widzów, iż w ciągu najbliższych dni anteny (wraz z ekipą, która je zainstaluje) wyruszą z Warszawy do Wilna. Po ich zainstalowaniu ponownie zaczniemy odbierać polski program, przez trzy dni w tygodniu. Zaś 9 lub 10 maja do Wilna z Warszawy przyjedzie delegacja przedstawicieli Telewizji Polskiej w celu podpisania z Wileńskim Centrum Nadawczym umowy o retransmisji TV Polonia na 1994 rok.

Czy wraz z podpisaniem tej umowy skończy się wojna o 38 kanał? Nie sądzimy. W II sądzie m. Wilna leży jeszcze pismo, w którym Bałtycka TV zaskarżyła uchwałę zarządu RTL o podziale czasu antenowego na wspomnianym kanale według dni. Sąd niedługo rozpatrzy tę sprawę. Jeżeli jego decyzja wypadnie na korzyść Bałtyckiej TV, rozpocznie się kolejna batalia o 38 kanał.

Lucyna DOWDO

Z Polski

"Trzeba było zamknąć kartę przeszłości"

Komentując po powrocie z Wilna do Warszawy swoją wizytę na Litwie prezydent RP powiedział: "historyczny moment polega na tym, że zamykamy przeszłość, która przestaje nam przeszkadzać i otwieramy nową, w ogóle nie zapisaną kartę przyszłości. Czym ją zapiszemy — trudno powiedzieć, dlatego że politycy tylko ją otwierają, a pisze ją wolny naród, biznesmeni, prawnicy, bankowcy, rzemieślnicy, naukowcy. Zaczynamy budować — nie przeszkadza nam przeszłość. Dlatego pojechałem na Litwę, a nie czekałem, by prezydent Litwy przyjechał do Polski. Trzeba było zamknąć kartę przeszłości i zacząć pracę".

Prezydent akceptuje kandydaturę Kołodki na wicepremiera

Kandydatura Grzegorza Kołodki uzyskała aprobatę prezydenta Lecha Wałęsy na stanowisko wicepremiera i ministra finansów.

Premier Waldemar Pawlak przedstawił tę kandydaturę prezydentowi, po jego powrocie z Litwy.

Kołodko urodził się 28 stycznia 1949 r. w Tczewie. W 1972 r. ukończył Szkołę Główną Planowania i Statystyki. Od 1988 r. jest dyrektorem Instytutu Finansów SGH w Warszawie. Bezpartyjny.

Był doradcą prezesa NBP w latach 1982 — 1988. Wykładał na wielu uczelniach zagranicznych, w tym na Uniwersytecie w Illinois w USA. Był konsultantem Światowego Instytutu Badań Rozwoju Gospodarczego, a w 1991 r. także Międzynarodowego Funduszu Walutowego. W 1989 r. uczestniczył w obradach "Okrągłego Stołu" w Zespole ds. Gospodarki i Polityki Społecznej.

Członek PTE. Pięciokrotny laureat nagrody ministra nauki i szkolnictwa wyższego, ostatnio w 1992 r. Odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi. W latach 1969-90 był członkiem PZPR.

Jest autorem ok. 200 publikacji z zakresu teorii ekonomii i polityki gospodarczej.

Jak podaje najnowsza edycja "Kto jest kim w Polsce" jego sposób spędzania wolnego czasu to: słuchanie muzyki, lektura, pływanie, zabawy z córkami i egzotyczne podróże, zainteresowania: starożytne cywilizacje.

Żonaty. 2 córki.

Strajk w kopalniach śląskich

Jak poinformował przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ "S", Karol Łużniak, 28 bm. strajkowali górnicy 19 kopalń w woj. katowickim.

Rzecznik prasowy Państwowej Agencji Węgla Kamiennego SA — Ryszard Fedorowski podał, że 27 bm. górnicy kopalń węgla kamiennego wydobyli 430 433 tony węgla, czyli o prawie 116 tys. ton mniej od założeń planowych.

Region Mazowsze włączył się do ogólnopolskiego strajku

Region Mazowsze "S" włączył się 28 bm. do ogólnopolskiego strajku. Od 6 rano ośmiogodzinny strajk podjęły m.in. zakłady PZL Wola, URSUS, PZO, MOSTOSTAL, Varsowin, Waryński.

Czynnego udziału w strajku nie biorą zakłady użyteczności publicznej, PKP, PLL LOT i sfera budżetowa (oświata, służba zdrowia, ciepłownictwo). Mają one obowiązek oflagowania się i wzięcia udziału w dzisiejszej pikiecie pod Sejmem.

Jak poinformowała Anna Ziółkowska z biura prasowego "S" Regionu Mazowsze, 100 proc. załogi strajkuje w zakładach URSUS i FSO, 90 proc. w PZL Wola, natomiast w PZO, MOSTOSTALU, Varsowinie i Waryńskim 60 proc. załogi.

Napięta sytuacja panuje w Varsowinie, gdzie działacze OPZZ namawiają do przerwania akcji protestacyjnej, natomiast w FSO do powrotu do pracy namawiają kierownicy wydziałów — powiedziała Ziółkowska.

Coraz więcej zakładów strajkuje we Wrocławiu

90 proc. załóg Zakładów Zmechanizowanego Sprzętu Domowego "Polar" oraz Fabryki Maszyn Rolniczych "Agromet — Archimedes" uczestniczy w rozpoczętym 28 bm. rano ośmiogodzinnym strajku zorganizowanym przez NSZZ "Solidarność". Do strajku przyłączają się nowe zakłady z terenu Dolnego Śląska.

Jak poinformował Jacek Rugieł z działu interwencji Zarządu Regionu NSZZ "S" we Wrocławiu — od godz. 6 strajkują pracownicy Wrocławskich Zakładów Spawalniczych "Aspa", Jelczańskich Zakładów Samochodowych, Dolnośląskiej Fabryki Mebli w Świdnicy (woj. Wałbrzyskie), Kopalni Barytu w Boguszowie — Gorcach. Na terenie wałbrzyskich kopalni trwają obecnie masówki.

Strajk zapowiedziały także wrocławskie zakłady hutnicze metali nieżelaznych "Hutmen" S.A.

Prokuratura bliżej przejścia granicznego w Ogrodnikach

Minister Sprawiedliwości RP wyraził zgodę na utworzenie ośrodka suwalskiej prokuratury w Sejnach, leżących kilkanaście kilometrów od polsko-litewskiego drogowego przejścia granicznego w Ogrodnikach, w rejonie szczególnie zagrożonym przestępczością.

"Liczba osób przekraczających granicę polsko-litewską — przez przejście drogowe w Ogrodnikach i kolejowe w Trakiszkach zwiększyła się w ciągu pięciu lat prawie czterokrotnie, do 2,8 mln w ub.r. W 1993 r. granicę przekroczyło ponad milion pojazdów. Zanotowano znaczny wzrost przestępczości: w kolejkach oczekujących na przekroczenie granicy dochodzi do rozbojów, wymuszeń rozbójniczych, bójek, pobić i zagarnięć mienia. Dużo pracy przysparzają też prokuratorom przemytnicy".

Janusz Bryczkowski zakładnikiem w Ammanie

Lider Polskiego Frontu Narodowego Janusz Bryczkowski przebywa na lotnisku w Ammanie "w otoczeniu Jordańskich Służb Specjalnych" i w "charakterze zakładnika rządu Jordanii". Pozbawiono go bagażu i dokumentów, a władze jordańskie odmawiają mu prawa wjazdu na terytorium Iraku, dokąd się udawał, nie zezwalają również na opuszczenie terytorium Jordanii.

Powodem tej "niesłychanej blokady" jest chęć uniemożliwienia wjazdu Bryczkowskiego do Iraku na uroczystości urodzinowe Saddama Hussajna. Właśnie na jego zaproszenie Bryczkowski udawał się do Bagdadu.

Okno na świat

Z DONIESIEŃ PAP, ELTA

Łotwa

W sobotę spotkanie Jelcyn — Ulmanis?

Prezydent Łotwy Guntis Ulmanis powiedział, że jego spotkanie z prezydentem Rosji Borysem Jelcynem może odbyć się już w sobotę, choć możliwe jest również przesunięcie tego terminu.

Na spotkaniu z ambasadorem Niemiec Ulmanis oświadczył w środę, że mógłby pojechać do Moskwy, aby podpisać główną umowę o wycofaniu wojsk rosyjskich z Łotwy do 31 sierpnia tego roku. Pozostałe trzy dokumenty mogliby podpisać przedstawiciele rządów obu krajów.

Zawieszono mandaty pięciu deputowanych

Parlament Łotwy zawiesił w nocy na czwartek mandaty pięciu swych deputowanych, których nazwiska znaleziono w kartotece agentów KGB. Wśród zawieszonych jest minister spraw zagranicznych Georgs Andrejevs.

Deputowani muszą teraz czekać na decyzję sądu, który albo potwierdzi, albo odrzuci zarzut ich współpracy z organami bezpieczeństwa dawnego ZSRR.

Prokurator generalny Łotwy Janis Skrastinsz oświadczył, że fakt figurowania nazwiska w kartotece nie jest równoznaczny z bliskimi kontaktami z KGB. Aby udowodnić współpracę, trzeba dotrzeć do akt osobistych tych ludzi, te zaś znajdują się w Rosji. Obecnie Łotwa ma prawo wystąpić o udostępnienie odpowiednich danych archiwalnych.

Wśród pięciu zawieszonych deputowanych znajduje się także minister do specjalnych poruczeń Edvins Inkensz, który porównał w środę przebieg wydarzeń w sali parlamentu do linczu.

Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem nieobecnego na sali z powodu choroby ministra Andrejevsa, odrzucili zarzuty. W ubiegłym roku w czasie wyborów parlamentarnych na Łotwie wszyscy kandydaci pisemnie zaświadczyli, że nie współpracowali z KGB.

Bliski Wschód

Impas w rozmowach gospodarczych

Prowadzone w Paryżu rozmowy Izrael — Organizacja Wyzwolenia Palestyny na temat przyszłych stosunków gospodarczych między Izraelem i autonomicznymi obszarami palestyńskimi znalazły się ponownie w impasie — powiedział Amin Haddad, zastępca kierownika delegacji palestyńskiej.

Zarzucił on delegacji izraelskiej zmianę podejścia, co może "zagrozić porozumieniu" z Izraelem. Dodał, że "strona palestyńska uważa, iż porozumienia nie można zawrzeć za każdą cenę".

Delegat izraelski potwierdził, że rozmowy natrafiły na trudności, a chodzi o różne podejścia do zagadnień związanych z importem i taryfami celnymi obszarów autonomicznych. Sprawy te blokują postęp w rozmowach od 5 miesięcy.

Bośnia

Gorażde wraca do normalnego życia

Po wstrzymaniu serbskich ataków na Gorażde pracownicy agencji udzielania pomocy prowadzą batalię o poprawę warunków życia w tej muzułmańskiej enklawie w Bośni.

Trzytygodniowe ostrzeliwanie przez Serbów ogłoszonej przez ONZ strefy bezpieczeństwa zniszczyło zakład wodociągowy i szpital oraz zmusiło do udzielenia schronienia tysiącom głodnych uchodźców, których wsie zostały zburzone.

NATO i ONZ nie przeprowadziły zapowiedzianych ataków powietrznych, stwierdzając, że Serbowie dotrzymali terminu ultimatum i wycofali ciężką broń poza strefę o promieniu 20 km wokół centrum miasta. Jednakże premier Bośni Haris Silajdźić oświadczył, że pewna ilość ciężkiej broni nie została w pełni wycofana. Przedstawiciele władz Bośni wskazują również, że w 3-kilometrowej strefie wokół centrum Gorażde pozostaje zbyt wielu żołnierzy serbskich. Niektórzy żołnierze przebrali się w mundury żandarmerii wojskowej.

Niektórzy funkcjonariusze NATO przyznali prywatnie, iż nie są pewni, czy cała broń serbska została wycofana z górzystego rejonu wokół Gorażde.

Mimo rozejmu, życie w Gorażde jest dalekie od normalnego. Przedstawiciele ONZ wskazują, że siły serbskie zniszczyły pobliskie wioski, zmuszając ich mieszkańców do ucieczki do miasta. Radioamator z Gorażde przekazał, że istnieje problem zapewnienia dachu nad głową 12 tys. ludzi. Przedstawiciel UNICEF podał, że w Gorażde znajduje się od 35 tys. do 50 tys. ludzi, z czego połowę stanowią uchodźcy.

Tymczasem dowódca sił ONZ w Bośni, gen. Michael Rose po odwiedzeniu Gorażde stwierdził, że sytuacja w mieście jest znacznie lepsza, niż usiłowano go zapewnić. "Możecy się tego tylko cieszyć" — powiedział Rose. "Oczywiście, w mieście są zniszczenia. Czyż możliwe są jednak takie działania bojowe, które nie wyrządziłyby żadnych szkód?" — zapytał brytyjski generał.

Mówiąc o odwiedzinach w centralnym szpitalu w Gorażde i rozmowach z jego personelem medycznym, Rose podkreślił, iż powstaje wrażenie, że przedstawione ONZ przez władze miejskie dane o ofiarach ostrzału — 2.000 rannych i 700 zabitych — zostały znacznie wyolbrzymione.

NA ZDJĘCIU: dowódca sił ONZ w Bośni gen. Michael Rose.
Fot. EPA — ELTA

Rosja

Morderstwo Ajzderdzisa — Jelcyn w podwójnym potrzasku

Zabójstwo deputowanego Dumy Państwowej Rosji Andrieja Ajzderdzisa, zastrzelonego we wtorek wieczorem przed własnym domem na przedmieściach Moskwy, stało się pretekstem do bezpardonowych ataków deputowanych rosyjskiego parlamentu na ministra spraw wewnętrznych Wiktora Jerina, rząd i — pośrednio — prezydenta Jelcyna.

Histeria — takim słowem można określić przebieg zamkniętego posiedzenia Dumy Państwowej, podczas którego opozycyjni deputowani wykorzystali fakt morderstwa by oskarżyć rząd i prezydenta o bezczynność, korupcję, niezdolność do sprawowania władzy. Jak opowiadają naoczni świadkowie, deputowani krzyczeli do premiera: Czas was wszystkich przegnać z Kremla. Czernomyrdin wyszedł z sali posiedzeń z takim wyrazem wściekłości i niesmaku, zastygłym na twarzy, że dziennikarze nie podjęli nawet próby zadania mu pytań.

"Jeśliby tego morderstwa nie było, należałoby je wymyślić" — skomentowała sytuację rozgłośnia "Echo Moskwy". Morderstwo deputowanego i żądanie Dumy, aby Jelcyn zdymisjonował ministra Wiktora Jerina stawia prezydenta w przededzień planowanego podpisania Paktu o Zgodzie Narodowej w bardzo trudnej sytuacji.

Jeśli Jelcyn nie zdecyduje się na odwołanie Jerina — otwarcie przeciwstawi się parlamentowi, to może zerwać proces podpisania Paktu. Przyjęcie dymisji lojalnego ministra spraw wewnętrznych zostanie odebrane jako przejaw słabości i może stać się początkiem kryzysu rządowego.

Duma zażądała także od prezydenta, aby wykorzystał swoje konstytucyjne uprawnienia do podjęcia nadzwyczajnych działań w walce z przestępczością. "Jeśli kierownictwo kraju podejmie takie nadzwyczajne działania — zostanie oskarżone o próbę rozprawienia się z opozycją. Jeśli takich nadzwyczajnych środków nie przedsięweźmie — zostanie obwinione o bezczynność i słabość" — scharakteryzował sytuację Siergiej Szachraj, wicepremier i przewodniczący Partii Rosyjskiej Jedności i Zgody.

Chwila zadumy i modlitwy przed pomnikiem Matki i Serca Syna.

Takich i podobnych spotkań w gronie rodaków było wiele.

Spotkania Prezydenta RP Lecha Wałęsy z rodakami

Zgodnie z zapowiedzią, publikujemy dziś wystąpienie Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie Jana Widackiego, zagajające spotkanie Prezydenta RP ze społecznością polską, które się odbyło w Pałacu Pracowników Sztuki. Drukujemy też przemówienie skierowane do nas, rodaków, Prezydenta RP — Lecha Wałęsy.

Udało się nam też odtworzyć wzruszające słowa ks. Prałata Józefa Obrębskiego z okazji udekorowania Go podczas tego spotkania Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (wystąpienie to drukujemy w skrócie). W tym też numerze publikujemy zdjęcia z pobytu Lecha Wałęsy w Wilnie, które nie mogliśmy zamieścić w dniach Jego pobytu, a zamieszczone być powinny. Dla potomnych.

Wystąpienie Ambasadora RP w Wilnie Jana Widackiego

Panie Prezydencie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej,

Panowie Ministrowie, Członkowie Delegacji Państwowej,

Dostojni Przedstawiciele władzy litewskiej,

Drodzy Rodacy, Polacy — obywatele litewscy

Mam zaszczyt otworzyć-to niecodzienne spotkanie w tym historycznym miejscu. W tych murach, które gościły cesarza Napoleona i marszałka Piłsudskiego i tylu innych znakomitych ludzi, liczbę powiększa dziś Prezydent Lech Wałęsa.

Nie tylko więc miejsce, ale i chwila jest historyczna. Mam zaszczyt otworzyć to spotkanie — spotkanie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z Polakami żyjącymi na Litwie, ale przecież równocześnie na ziemi swych ojców. Z obywatelami Państwa Litewskiego, ale naszymi rodakami.

Litwa jest ich Ojczyzną i w znakomitej większości są jej lojalnymi obywatelami. Ale jak sami mówią: Polska jest równocześnie ich Macierzą.

Są obywatelami Litwy, ale mówią, myślą, czują, modlą się po polsku. Całe to "duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska" — jest także ich dziedzictwem.

Niektórzy mówią, że historia ich skrzywdziła. W pewnym sensie mają rację. Być może tak kiedyś można było na to patrzeć. Ale przecież równocześnie historia ich w szczególny sposób wywyższyła. Dała im niepowtarzalną szansę. Szansę na miarę końca XX wieku, na miarę Europy bez granic. Szansa bycia pomostem pomiędzy Polską a Litwą, pomiędzy kulturą polską a litewską. Oby tę szansę dostrzegli i wykorzystali i obyśmy my w Polsce umieli im w tym mądrze pomóc.

Panie Prezydencie! Witam Cię tu w imieniu swoim i naszych rodaków, tu w murach Pałacu Artystów, zwanego niegdyś Pałacem Reprezentacyjnym Rzeczypospolitej.

Drodzy Rodacy!

Prezydent Rzeczypospolitej jest głową państwa, które jest Waszą Macierzą. Jest więc w szczególny sposób także Waszym Prezydentem. Jest w pewnym sensie Prezydentem wszystkich Polaków żyjących na całym świecie od obu Ameryk poczynając, na dalekiej Azji kończąc.

Rozpoczynamy więc spotkanie z Waszym Prezydentem. Nie trzeba chyba przypominać, że spotkanie to mogło dojść do skutku dzięki temu, że upadł komunizm, że rozpadło się imperium sowieckie, że jest wolna Polska i wolna Litwa.

Uczestnicząc w tym spotkaniu miejmy tę świadomość, że upadek komunizmu i rozpad imperium sowieckiego zapoczątkował ruch "Solidarności", której przewodniczącym był dzisiejszy Prezydent i wasz gość — Lech Wałęsa (...)

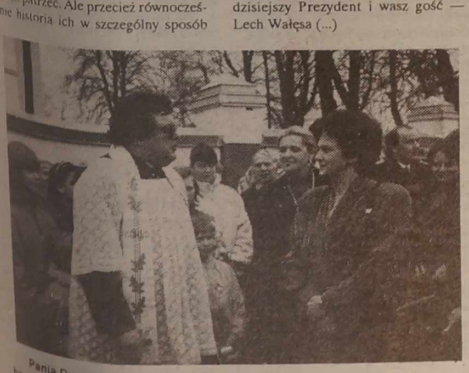

Panią Danutę Wałęsową serdecznie powitał w Niemenczynie ks. proboszcz Ričardas Jakutis.

Wystąpienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy

Szanowni Państwo! Drodzy Rodacy!

Zdaję sobie sprawę, że zarówno dla Was, jak i dla mnie jest to chwila niezwykła. Trudno mi ukryć wzruszenie i radość, że jestem dziś Waszym gościem. Że mogę być z Wami. Porozmawiać, wysłuchać Waszych przemyśleń i podzielić się swoimi.

Byliście Państwo zawsze przywiązani do tradycji i kultury narodowej. Mimo wielu przeciwności nie wyrzekliście się swojego pochodzenia. Pozostaliście wierni ziemi swoich dziadów i ojców. Zachowaliście tożsamość. Dziś chciałbym Wam za to wszystko z całego serca podziękować. Wyrazić uznanie i głęboki szacunek.

Rodacy, pozostaliście i jesteście nadal częścią wielkiej, polskiej rodziny. Częścią, która znalazła się poza domem. Nigdy nie przekraczaliście granic. To one Was przekroczyły. Mieszkaliście na swojej ziemi. Tu są Wasze korzenie. Tu jest Wasza Ojczyzna. Tu jest Ojczyzna wszystkich, którzy w niej żyją i pracują. To jest Wasza wspólna Ojczyzna. Nie jesteście w niej gośćmi.

Drodzy Państwo, jesteście obywatelami Republiki Litewskiej. Państwo litewskie jest Waszym państwem. Jego dobro — Waszym dobrem. Bądźcie dobrymi obywatelami. Szanujcie swoją Ojczyznę. Włączajcie się w zachodzące tu przemiany. Pokażcie, że potraficie twórczo i z pożytkiem dla niej pracować, budując wspólny dom Litwinów i litewskich Polaków. Zamykanie się we własnym kręgu, utwierdza podziały na obcych i swoich, źle służy współpracy i porozumieniu. Musicie być otwarci i aktywni. To najlepszy sposób na zgodne i harmonijne współżycie. Na unikanie konfliktów, na pomyślne kształtowanie nowej rzeczywistości.

Drodzy Rodacy, będąc obywatelami Litwy, jesteście winni lojalność i uczciwość temu państwu. Ale i ono ma wobec Was takie same zobowiązania. Mówi o tym między innymi podpisany wczoraj traktat międzypaństwowy. Jego filozofia opiera się na takich zasadach jak: równouprawnienie, tolerancja i konieczność dialogu. Z zapisów tego dokumentu, zgodnych z europejskimi standardami, wynika więc, że mniejszość polska ma na Litwie określone prawa: możliwość edukacji we własnym języku, swobodnego rozwoju narodowej kultury, tworzenia własnych instytucji i organizacji. Jest to minimum, którego należy bezwzględnie bronić. Polacy na Litwie nie są bowiem kolonizatorami ani emigrantami. Są tu, na tej ziemi, współobywatelami i współgospodarzami. Mają więc pełne prawo do zachowania swojej tożsamości i do nieskrępowanego rozwoju. Tylko na takich zasadach może być oparte współżycie mniejszości i większości. Tylko takie podstawy gwarantują przestrzeganie praw człowieka i praw obywatela.

W tej sprawie, Drodzy Państwo, będziemy zawsze po Waszej stronie. Żywo nas ona obchodzi. W rozwiązywaniu kwestii mniejszościowych macie w nas najwierniejszego sojusznika. Jesteśmy gotowi w każdej chwili służyć Wam radą i pomocą. Jednak porozumienie między Litwinami i Polakami nie może być załatwiane przez Warszawę. Ono powinno dokonać się tu, na miejscu. To Wy Polacy i Litwini — musicie się ze sobą dogadać. Wyjść sobie naprzeciw. Pokonać nieufność, uprzedzenia i stereotypy. Zacząć współdziałać i współpracować. Dla dobra Was samych. Dla dobra wspólnej Ojczyzny.

Szanowni Państwo!

Przed Wami, przed Polakami na Litwie, stoi wielka szansa i ogromne zadanie. Szansa zbliżenia naszych narodów. Zadanie pośredniczenia w tym tak ważnym dziele. Ważnym dla naszej teraźniejszości, a przede wszystkim przyszłości. Dla współżycia naszych państw i narodów. Bądźcie orędownikami tej pięknej idei: zrozumienia i porozumienia. Przyjaźni pomiędzy naszymi — tak przecież sobie bliskimi — narodami, nie stworzy się z dekretów. Ona musi się stworzyć tu przez konkretne, proste działanie i dochodzić do najwyższych czynników, w tym do prezydenta. Ta przyjaźń i zgoda potrzebne są nie tylko Polsce i Litwie. Wy wszyscy czujecie — coś w tej Europie się dzieje. Coś się dzieje, co jest inne, jak bywało do tej pory. Proponują nam, różne rozwiązania, jak "Partnerstwo dla pokoju". Ale czy nie powinniśmy coś zaproponować sami? (...) Trzeba zrobić wszystko byśmy zamknęli przeszłość, a otworzyli przyszłość. Niech historycy, niech ludzie piszą doktoraty i książki, niech mówią różnie o naszych dziadach i pradziadach. Były tak jak w każdej części Europy różne momenty, gdy można było zrobić inaczej, ale były, a my jesteśmy dziś i musimy stworzyć jutro. Innego historia nam nie wybaczy. Następne pokolenia powiedzą: no przecież była taka sytuacja, pokojowa, bez walki. Przyjeżdżał prezydent i mówił o tym wszystkim, a co oni z tego mają? I dlaczego nie wykorzystano szansy? Nie chciałbym, oby i mnie posądzano, że nie wykorzystałem wszelkich możliwości, by otworzyć przyszłość (...)

Słowa ks. Prałata Józefa Obrębskiego

Serdecznie dziękując Rzeczypospolitej Polskiej, Panu Prezydentowi, w tym miejscu pragnę od razu powiedzieć, że w odznaczeniu tym mało jest mojego. Jest to zasługa przede wszystkim wszystkich Państwa tu obecnych. Tutaj przed oczami moimi stają koledzy moi, kapłani, tutaj przed oczami moimi stają ci wszyscy bohaterzy, którzy ofiarowali życie swoje za wolność Ojczyzny, za ideały. Tutaj również wdzięcznością i hołdem chcę się podzielić z Episkopatem Litwy, który dba o to, żeby Ewangelia była głoszona w języku ojczystym w kościołach nie tylko przez kapłanów Polaków, ale i przez braci Litwinów... Nie mogę pominąć tego momentu, że trochę również słyszałem w 1920 roku strzały znad Wisły, gdzie i nasi ziomkowie razem złączeni z całą młodzieżą polską, warszawską pomogli w akcji Bożej, by się stał cud nad Wisłą... To z tamtych lat wynikło, że i Polska i Litwa były przez dwadzieścia lat wolne, mogły swobodnie działać i czynić wielkie postępy. Jestem świadkiem tego z jaką radością, entuzjazmem, z jakim patriotyzmem młodzież i starsi pracowali. Ale jest jedna rzecz, której nikt nam nie zabrał. Nie zabrano nam wiary, religii i przywiązania do kościoła. Powiem dziś, że bardzo łatwo było wtedy pracować ze społeczeństwem zjednoczonym wiarą Chrystusa...

Publikacje przygotowała
Krystyna Adamowicz

Fot. **Włodzimierz Gulewicz (ELTA)**
i Ryszard Sudenis

Kalejdoskop aktualności

NOWY SPRZĘT LABORATORYJNY

W laboratorium analitycznym Kłajpedzkiego Państwowego Przedsiębiorstwa Naftowego zaczęto korzystać z nowoczesnych urządzeń automatycznych. Zgodnie z wymogami międzynarodowych standardów pomogą one ustalić wszystkie parametry jakości różnych rodzajów mazutu, smarów, olejów napędowych itp. Jest to sprzęt, wyprodukowany przez słynne firmy Japonii, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Szwajcarii i Austrii.

UDZIAŁ W ZGROMADZENIU ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI ZDROWIA

Minister zdrowia Litwy Jurgis Bredikis w dniach 1-5 maja weźmie udział w 47 zgromadzeniu Światowej Organizacji Zdrowia w Genewie.

MILIONY LITÓW DO BUDŻETU PAŃSTWOWEGO

W pierwszym kwartale br. Departament Ceł przy Ministerstwie Finansów Republiki Litewskiej zebrał 54 mln litów podatków oraz 1,5 mln litów opłaty skarbowej. Jak powiedział kierownik działu podatków Departamentu Ceł Rimantas Račkauskas, miesięcznie urzędy celne zbierają około 17 mln litów podatków i opłat skarbowych. Po wprowadzeniu podatku od wartości dodatkowej, w tym roku do budżetu państwowego urzędy celne zamierzają przekazać ponad 180 mln Lt.

"AGROBALT-94"

W Litewskim Centrum Wystawowym "Litexpo" w dniach 10-13 maja czynna będzie trzecia międzynarodowa wystawa przemysłu rolnego, spożywczego i opakowań. Zorganizowana zostanie przez Instytut Narodowego i Międzynarodowego Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego w Heidelbergu (Niemcy), centrum "Litexpo", ministerstwa rolnictwa Litwy, Łotwy i Estonii oraz różne zrzeszenia rolnicze.

POMOC RZĄDU SZWEDZKIEGO

Rząd szwedzki zamierza udzielić pomocy bankom litewskim w wysokości 10 mln USD. "Oczywiście, o ile Litwa wywiąże się ze wszystkich postawionych przed nią wymagań". Przewidziane zostały warunki podziału pożyczki — stworzenie specjalnego funduszu, ustalenie w jakiej formie te środki mają być włączone do kapitałów bankowych itp.

ŁÓŻKIEM ZA GRANICĘ

Aby zdobyć wizę za granicę, czasem trzeba spędzić bezsenną noc na łóżku połowym przed ambasadą danego kraju. Jak dotąd takie coś można było zaobserwować przed ambasadą Niemiec. Odkąd wprowadzono wizy na wjazd do Białorusi i Rosji — podobnie dzieje się i przed ambasadami tych krajów. Na listach chętnych wyjechać na Białoruś — tysiące nazwisk. Do Rosji codziennie wyjeżdżają trzy przepełnione pociągi z 1800 pasażerami, dwa bezpośrednie samoloty z 240 pasażerami. Wiza jednorazowa na Ukrainę, Białoruś i do Rosji kosztuje 5 USD, wielokrotna — 10 dolarów. W dniach prawosławnej Wielkiejnocy (29.IV-1.V), a także Dnia Zwycięstwa (7-9.V) wizy nie będą obowiązywały.

"POWRÓT TATY"

"Pójdźcie, o dziatki..." pisał niegdyś Wieszcz Mickiewicz opisując krwawe wydarzenia na "wzgórku za miastem". Dziś Mistrz nie zapraszałby rodaków za miasto, bo za miastem jak niegdyś grasują zbójcy. 26 kwietnia na szosie Wilno-Wilkomierz został ostrzelany autokar "Volvo", którym wracali do domu obywatele Estonii. Każdy z nich musiał zapłacić zamaskowanym zabójcom po setce od osoby, co dało okrągłą sumkę 3800 dolarów.

M. GRANOWSKA NA LITWIE

Jedna z najsłynniejszych śpiewaczek jazzowych byłego ZSRR, obecnie obywatelka Kanady M. Granowska weźmie udział w festiwalu "Kauno jazz'94", który odbędzie się 29 kwietnia — 1 maja w mieście nad Niemnem. Śpiewaczka wystąpi podobno również w Wilnie. Polskę na festiwalu reprezentuje T. Stanko.

PRYWATYZACJA

Na Litwie sprywatyzowano już 80 proc. byłych majętności państwowych.

PAŁAC W WERKACH

Na mocy zarządzenia rządu z dn. 21 marca 1994 r. Pałac w Werkach — zabytek architektury z XIV wieku — zostaje przekazany jako majętność państwowemu przedsiębiorstwu Stowarzyszenia Instytucji Naukowych "Verkiai" (dyr. Z. Kaušpedas). Zabrania się jego prywatyzowania.

JUBILEUSZ AKTORA O ŚWIATOWEJ SŁAWIE

Donatas Banionis bohater głośnych filmów "Nikt nie chciał umierać", "Czerwony namiot", "Martwy sezon" i in., twórca licznych postaci w przedstawieniach Poniewieskiego Teatru Dramatycznego w tych dniach obchodził jubileusz 70-lecia. W jego rodzimym teatrze w Poniewieżu odbył się benefis aktora. Wystąpił on w spektaklu "Śmierć Tariełkina" A. Suchowo-Kobylina.

DEKLAROWANIE MAJĄTKU

Ustawa o deklarowaniu majętności weszła w życie z dn. 25 kwietnia br. Odtąd trzeba deklarować majątek uzyskany po 11 marca 1990 roku, którego wartość przewyższa 15 tys. litów.

"FINNISH-EXPO'94"

11 maja odbędzie się trzecia wystawa "Finnish-EXPO'94". Weźmie w niej udział 55 fińskich przedsiębiorstw.

"MINOLTA BALTIC"

Niedawno słynna firma japońska "Minolta" i jej przedstawicielstwo na Litwie podsumowały wyniki pracy. Okazało się, że w roku 1993 obrót z Litwą sięgnął 11.960 tys. Lt. W firmie pracuje obecnie 120 osób. Sprzedała ona w ub. r. 150 samochodów "Mazda", otworzyła stację serwisu.

"BURDA MODEN" SZUKA NAJLEPSZEJ SZWACZKI

30 kwietnia 1994 r. w sali "Litimpex" odbędzie się konkurs na najlepszą szwaczkę-amatorkę, organizowany przez znaną firmę "Burda Moden". Na najlepsze krawcowe czekają cenne nagrody, ufundowane przez 18 sponsorów. Początek konkursu o godz. 14.

"NIE PYSKOWAĆ!"

Podczas pobytu prezydenta Polski L. Wałęsy na Litwie dużo mówiono o przyjaźni i telewizji. Prezydent obiecywał interweniować, chociaż jak powiedział, tymi sprawami rządzi rynek. W parę godzin po odlocie prezydenta Telewizja Bałtycka ogłosiła, że przerywa się na czas nieokreślony transmisje TV "Polonia". Czy to ma być taki akt "dobrej woli"? A potem bądź tu lojalny!

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Akcyza nie powinna straszyć

"System akcyzowy na Litwie nie jest nowy, jedne towary od następnego miesiąca zostaną opodatkowane większą akcyzą, inne mniejszą niż dotychczas".

W odróżnieniu od tego, co ma nastąpić od 1 maja, dotąd podatek akcyzowy nie był stosowany do piwa, kawy oraz luksusowych samochodów osobowych. Większy podatek będziemy płacili jedynie producentom i importerom napojów alkoholowych, gdy tymczasem na energię elektryczną i czekoladę akcyzę zmniejszono dwukrotnie. Jeszcze mniejszą akcyzę będziemy płacić za sprowadzane i sprzedawane wyroby tytoniowe. Za papierosy płaciło się 50 proc. ceny, od 1 maja — zaledwie 2 lity za tysiąc papierosów. Powinno się to przyczynić do zmniejszenia przemytu. "Lepiej wwożąc zapłacić mniejszy podatek niż ryzykować".

Część uchwały rządowej "O akcyzach" przyjętej 25 kwietnia, stanowił wykaz podstawowych rodzajów towarów, podlegających akcyzie. Oprócz wymienionych już grup towarów podatek akcyzowy dotyczy również czekolady i innych artykułów spożywczych, w których składzie jest kakao, biżuterii i jej części oraz innych wyrobów ze szlachetnych metali, drogich kamieni i pereł, olejów napędowych i benzyny.

Podobnie, jak i na papierosy oraz napoje alkoholowe, wybrano całkiem inną zasadę obliczania akcyzy na paliwo. Za tysiąc ton paliwa w trybie postępującym ten podatek będzie naliczany za benzynę wysokooktanową. Dotychczas przy obliczaniu odsetków od ceny ekologicznie czystsze produkty ropy naftowej podlegały niższej akcyzie. Jak powiedział jednak wiceminister finansów Stasys Čipkus, akcyza w zasadzie pozostanie taka, jaka i była — zmieniła się jedynie zasada obliczania tego podatku, nie zaś wysokość akcyzy.

Poprzez powyższą uchwałę rządu Ministerstwo Finansów zobowiązane jest do 29 kwietnia przygotować wykaz wspomnianych drobnych towarów, podlegających akcyzie według taryf podatkowych, jak również do 15 maja opracować tryb ewidencji akcyzy, jej obliczania i opłaty. Przedsiębiorstwa akcyzę obliczać będą i płacić ją dopiero w końcu tygodnia.

Z jednego resortu — do drugiego

Na posiedzeniu rządu 27 kwietnia

WILNO (ELTA). W środę na otwartym rozszerzonym posiedzeniu rządu omówiono 11 kwestii.

Najopornjej obradowano nad pierwszymi kwestiami porządku dziennego, wśród których było przekazanie różnych obiektów z gestii jednych resortów do drugich.

Nie udało się przekazać Litewskiej Akademii Policyjnej urządzeń i bursy budowanej dla szkoły elektroniki. Po zmniejszeniu się liczby uczniów, budowa bursy przez dwa lata była zakonserwowana. Jednak Ministerstwo Kultury i Oświaty, a do niego bursa należy, wysunęło określone warunki przekazania, które należy omówić.

Wiele dyskutowano nad przyznaniem unieważnienia punktu 1 uchwały rządu nr 158. Na mocy tej uchwały statek "Seda" został nieodpłatnie przekazany z państwowego przedsiębiorstwa floty rybackiej "Jūra" na bilans Uniwersytetu Kłajpedzkiego. Omawianie tej kwestii również odłożono do zgłoszenia wniosków komisji o dalszej działalności przedsiębiorstwa "Jūra".

Jedyny obiekt, który udało się przekazać — budynek byłej jednostki wojskowej w Kownie. Z bilansu zarządu miasta Kowna przekazano go na bilans państwowego przedsiębiorstwa technologicznego specjalnego przeznaczenia "Stapra".

Na posiedzeniu rządu zatwierdzono regulamin przeciwepidemicznej komisji państwowej i państwowej komisji przeciwepizootycznej. Ministerstwom komunikacji i finansów wraz z Departamentem Kontroli Państwowej zlecono utworzenie komisji, która ustali wartość wagonów towarowych, zwracanych z Federacji Rosyjskiej i lokomotyw spalinowych otrzymywanych z Niemiec.

Członkowie rządu pozwolili Ministerstwu Komunikacji Litwy założyć organizację nie dążącą do zysku "Vaikų poilsis", którą będą stanowiły obozy wypoczynku uczniów należące do ministerstwa.

Postanowiono z głównego opłat akcyzy kompensować Litewskiemu Związkowi Więźniów Politycznych i Zesłańców wpłaty ogólnej akcyzy za prace remontowe budynku Związku, wykonywane na koszt ofiarowanych środków.

Częściowo zmieniono i uzupełniono uchwały rządu "O prawie uzyskania dokumentów potwierdzających zachowanie obywatelstwa Republiki Litewskiej" i "O przydziale wnętrz ziemi na poszukiwanie i wydobycie kopalin użytecznych".

Zmiana taryf celnych

Od 1 maja wchodzi w życie ustawa Republiki Litewskiej o podatku od wartości dodatkowej i ustawa o akcyzie. W związku z tym rząd RL swą uchwałą nr 303, wchodzącą w życie od 1 maja, precyzuje też normy taryf celnych na towary importowane i eksportowane.

Do 15 maja ministerstwa gospodarki, handlu i przemysłu, finansów wspólnie z departamentem ceł zobowiązane są opracować projekt trybu wwozu, z częściowym zwolnieniem od cła, towarów wykorzystywanych do produkcji eksportowej. Do 1 czerwca rządowi ma być zgłoszona do zatwierdzenia struktura taryf celnych.

Uchwała głosi, że do chwili uprawomocnienia taryf celnych Republiki Litewskiej oraz nomenklatury statystycznej w klasyfikacji towarów w celu przygotowania danych statystycznych o handlu zagranicznym, aktów normatywnych w związku z trybem regulamentowania importu — eksportu oraz taryf celnych, ustalenia podatku od wartości dodatkowej i akcyz stosowana będzie mieszana nomenklatura towarowa Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Według nowych norm taryf celnych przy imporcie mięsa należy płacić 25-procentowy dodatek celny, drobiu domowego — 25-proc., nabiału, ryb solonych, wędzonych lub suszonych i miodu naturalnego — 10 proc., mięsa i jaj — 20 proc., innych artykułów pochodzenia hodowlanego i roślinnego — 5 proc.

Przy eksporcie pierza, puchu, płuc, melasy, hormonów, skór należy płacić podatek 50-procentowy, półwyrobów ze skóry — 10 proc., skór niegarbowanych — 15 proc., nie poddanego obróbce drewna drzew iglastych — 20 proc.

(ELTA)

Posiedzenie kierownictwa NATO oraz wojsk partnerów współpracy

WILNO, 27 kwietnia (ELTA). W środę w siedzibie NATO odbyło się posiedzenie kierownictwa NATO oraz wojsk partnerów współpracy. Uczestniczył w nim dowódca wojsk Republiki Litewskiej generał Jonas Andrišk evičius, poinformował agencję ELTA wydział informacyjno-prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na naradzie, którą prowadził przewodniczący Komitetu Wojskowego NATO Richard Vincent, wymieniono poglądy co do współpracy wojskowej państw Północnoatlantyckiej Rady Współpracy oraz przygotowań do realizacji programu "Partnerstwo dla pokoju". Kierownictwo NATO oraz wojskowe państw współpracujących podzieliło się doświadczeniem planowania i przeprowadzania operacji na rzecz utrzymania pokoju.

W czwartek w sztabie połączonych sił wojskowych w Europie sekretarz generalny NATO Manfred Werner otworzy lokal, przeznaczony dla grupy koordynacyjnej współpracy, do której państwa, po podpisaniu programu "Partnerstwo dla pokoju", wyznaczają przedstawicieli w celu koordynacji wojskowych programów współpracy. Przypuszczalnie taka grupa przystąpi do działalności w połowie maja.

W środę w siedzibie NATO odbyły się również dwustronne spotkania dowódców wojskowych Republiki Litewskiej, Danii i Niemiec. Omówiono dwustronną współpracę wojskową oraz pomoc siłom zbrojnym Litwy.

Na naradzie J. Andriškevičiusowi towarzyszyli pierwszy zastępca dowódcy sztabu generalnego G. Tamulaitis oraz doradca misji w Unii Europejskiej i NATO V. Usackas.

Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas"	3,98	4,03	2,35	2,40	0,20	0,22
„Vilniaus bankas"	4,00 (1%)	4,00 (0,5%)	2,33	2,39	0,15	0,25
„Aurabankas"	3,97	4,02	2,35	2,39	0,19	0,23
„Lietuvos verslas"	3,97	4,02	2,36	2,41	0,20	0,40
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas"	3,96	4,02	2,36	2,41	–	–
„Hermis"	3,98	4,01	2,35	2,39	0,20	0,22

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3815	3971
Marka niemiecka	13107	13641
Dolar amerykański	21945	22841
Funt brytyjski	33059	34409
Frank szwajcarski	15356	15982

Hotel znów zmieni właściciela? Czyli rzecz o "Žaliasis tiltas"

Od początku roku bieżącego w Wilnie głośna jest sprawa prywatyzacji hotelu "Žaliasis tiltas", który to jak kilkakrotnie zaznaczano na sesjach Rady Miejskiej, bez wiedzy władz miejskich z państwowego stał się spółką akcyjną. Na domiar wszystkiego gmach ten był w spisie obiektów nie podlegających prywatyzacji. Niemniej został sprywatyzowany, a członkami spółki akcyjnej zostali dwaj deputowani N. Kneižys oraz J. Kontautas.

Dlatego też została powołana specjalna komisja w składzie st. kontrolerów Służby Kontroli przy Wileńskiej Radzie Miejskiej H. Ikanevičienė, J. Sičiūnaitė i G. Mazetisa, (przewodniczący A. Gabrilavičius). Zebrała ona obszerny materiał w tej sprawie. Ze względu na szczupłe miejsce w gazecie, nie możemy go podać w całości. Przedstawiamy poniektóre wnioski komisji pozwalające zapoznać się z przebiegiem prywatyzacji tego obiektu. 18 stycznia 1994 r. dyrektor generalny państwowego przedsiębiorstwa hotelowego N. Kneižys zwołał walne zgromadzenie akcjonariuszy. Było to zgromadzenie założycielskie ZSA "Žaliasis tiltas", brutalnie naruszając założenia pkt 5,6 art. 21 Ustawy RL o przedsiębiorstwach państwowych, pkt. 6,7 i 8 art. 20 Ustawy Republiki Litewskiej o spółkach akcyjnych.

Nie bacząc na powyższe naruszenia kierownik działu gospodarki terenowej m. Wilna Č. Kaminskas 18 stycznia 1994 r. na mocy zarządzenia nr 2 zobowiązał swego zastępcę A. Mikalauskasa do reprezentowania założyciela na wspomnianym zebraniu. Upoważnienie przygotowała prawniczka działu R. Šalaviejutė.

Lista akcjonariuszy jest bez daty, wskazano na niej, że stanowi załącznik nr 2 do protokołu walnego zgromadzenia z 18.01.1994 r. W powyższej liście nie wskazano, jak wymaga tego pkt 3 art. 18 Ustawy o ZSA, liczby posiadanych głosów, sześciu z wyszczególnionych na liście akcjonariuszy nie złożyło swych podpisów, potwierdzających ilość rozpowszechnionych akcji i nie uczestniczyło w walnym zgromadzeniu. W związku z powyższymi naruszeniami wspomniana lista akcjonariuszy nie może posłużyć za podstawę założenia zamkniętej spółki akcyjnej.

Z naruszeniem założeń Ustawy Republiki Litewskiej o spółkach akcyjnych (pkt 3 art. 19, pkt 7 art. 18) ZSA" Žaliasis tiltas" nielegalnie założona została nie 2/3 głosów, lecz zwykłą większością głosów, a status ZSA "Žaliasis tiltas" nie był zatwierdzony przez walne zgromadzenie w ogóle i nie posiada mocy prawnej.

Naruszeń jest o wiele więcej. Na ich podstawie komisja zadecydowała zlecić Zarządowi m. Wilna:

Odwołać rejestrację ZSA "Žaliasis tiltas", kierując się art. 9 Ustawy Republiki Litewskiej o rejestrze przedsiębiorstw.

Z powodu ustalonych brutalnych naruszeń ustawodawstwa RL pociągnąć dyrektora gen. N. Kneižysa do surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Za wskazane w akcie naruszenia podczas pełnienia obowiązków służbowych wymierzyć karę dyscyplinarną zastępcy kierownika działu gospodarki terenowej A. Mikalauskasowi.

Zaostrzyć nadzór nad wykonaniem postanowień zarządu miejskiego i mera.

Zalecić kierownikowi działu gospodarki terenowej: za wskazane w akcie naruszenia pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej radcę prawnego działu gospodarki terenowej R. Šalaviejūte.

O ujawnionych naruszeniach informować komisję badania wykroczeń ekonomicznych Sejmu RL.

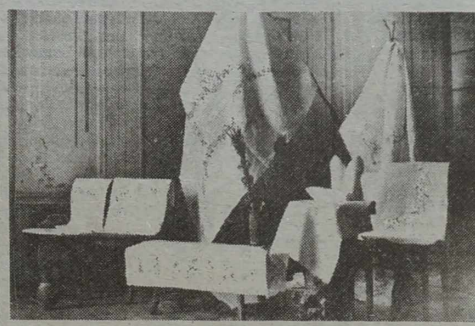

Hafty w "Kuparasie"

Te misternie haftowane serwetki, które obecnie obejrzeć można w galerii "Kuparas" (Świętojańska 1) — to dzieło Krystyny Lebiedź, nauczycielki Szkoły Średniej nr 1 w Grygiszkach. Po raz pierwszy zorganizowała w Wilnie wystawę autorską. Prawda, raz uczestniczyła w zbiorowym pokazie w "Kuparasie". Zresztą, te dwie prezentacje, też za namową pracowników wyżej wymienionej galerii, którzy znając jej przepiękne wyroby, namówili ją do tego.

Haft, który stał się ogromną pasją pani Krystyny, zrodził się przed laty. Zachorowała mama, musiała ją pielęgnować, a gdy miała wolną chwilę, haftowała. Korzystała z książek, poradników, sama tworzyła. Dziś koleżanki, gdy udają się w delegacje, to zewsząd przywożą dla pani Krystyny nici. A ta przy ich pomocy wyczarowuje takie cudeńka, które są do obejrzenia właśnie w wyżej wymienionej galerii. A będąc przy jej temacie, gdy nadarzy się wam okazja być w pobliżu ulicy Świętojańskiej, wstąpcie koniecznie do "Kuparasu", albowiem to właśnie tu można zawsze obejrzeć nietypowe, a bardzo piękne pokazy twórców ludowych.

Fot. **Bronisława KONDRATOWICZ**

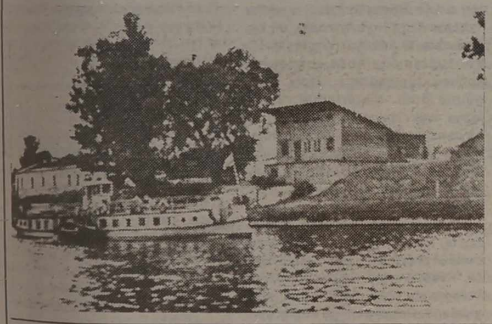

Co z wyprawą rzeczną?

Kto z wilnian pamięta ten parostatek pływający po Wilii, którym można było dotrzeć aż do Werek. Wilia była głęboka, szeroka i czysta.

Teraz nic z tego. Ledwie dociągnąć się daje do Wołokumpi, czasami na życzenie do plaży drugiej. Prawda, nie tym parostatkiem (zdjęcie), ale jednym ze statków. Kogo stać, to w roku ubiegłym mógł wynająć taki statek wyposażony w bar, oświetlenie, muzykę i ruszyć sobie po Wilii. Na życzenie można go było przycumować w dowolnym miejscu Wilii (od przystani do Wołokumpi). Okazuje się, że był popularny w ubiegłym sezonie. Nie tylko wśród dyplomatów, turystów, ale też naszych rodzimych biznesmenów.

Jak będzie w roku bieżącym? Za kilka dni maj, a maj oznacza otwarcie sezonu, który w zasadzie trwa aż do września. Na wileńskiej przystani cisza. Czyż nie będziemy mogli pozwolić sobie chociażby raz do roku na zwykłą wyprawę rzeczną, by się przypatrzyć naszej strumieni rodzicy. Wielka by była szkoda.

Najpiękniejsza bogini — patronką chorób

Gdyby tak powołać do życia Wenus i ją zaprosić do złożenia tu wizyty, na pewno od razu poszłaby do współczesnego Urzędu Stanu Cywilnego by... zamienić jej imię, które tłumaczone z łacińskiego venerari oznaczało czcić, łaskę. Na dowolne. Byle tylko nie to, chociaż na przeciągu wieków kojarzące się z doskonałą pięknością. Tu zaś z ogromnym cierpieniem i odrażającą chorobą.

Dzisiejsza wizyta w wileńskiej przychodni chorób skórnych i wenerycznych. Do niedawna temat tabu — dziś niezwykle modny i faktycznie często naświetlany przez dziennikarzy.

— Bardzo chętnie rozmawiamy z przedstawicielami prasy — mówi na wstępie lekarz naczelny **Gintautas Liekis**. — Bo tylko wspólnym wysiłkiem, my lecząc ludzi, wy — ostrzegając przed chorobą, pokazując jej skutki, możemy coś uskutecznić.

Należy powiedzieć na wstępie, że choroba z roku na rok się rozszerza. O ile na przykład jeszcze przed trzema laty zanotowano w Wilnie 67 wypadków syfilisu, to w roku ubiegłym 162. W tym roku mamy, niestety 90 przypadków. Liczby te naprawdę zmuszają do zastanowienia. Ale nie tych, kto na tę chorobę zapada. Niesłusznie byłoby mówić, że w zasadzie mamy do czynienia tylko z elementem moralnie upadłym — kontynuuje rozmówca. — Statystyka dowodzi, że w wielu wypadkach zgłaszają się do nas pacjenci, którzy tylko raz "zrobili skok w bok" i oto skutki. Dotyczy to w większości mężczyzn w wieku dojrzałym, najczęściej będących w stanie nietrzeźwym. Ale mamy też inne dane. O ile przed dwoma laty nie notowano w ogóle wypadków syfilisu wśród 15-17-latków, to w roku ubiegłym było ich 7. Ale są inne nie mniej groźne choroby, jak najbardziej rozpowszechniona rzeżączka (gonorea). I tu znów się nie obejdziemy bez pomocy smutnej statystyki. Jeżeli w latach 91-92 wśród 14-latków nie było w ogóle przypadków zachorowań na tę chorobę, to w ubiegłym 7, a chorych 15-17 – latków było 105.

Naturalnie, nie tylko młodzież trafia do tej statystyki, chociaż prym do niej należy. Nierzadko zgłaszają się do nas nawet 70-latki. Zdumiał nas pacjent 1912 roku urodzenia. A co najważniejsze, jak się później okazało, był zdrowy. Chciał się po prostu sprawdzić na wszelki wypadek, gdyż w najbliższym czasie miał stanąć na ślubnym kobiercu.

No cóż, ostrożność nie zawadzi. Ale, gdyby tak każdy był ostrożny. Tymczasem lekarze mają na co dzień do czynienia z innym zjawiskiem. Chory nawet jeżeli wie o swej chorobie, to unika leczenia, albo przerywa je w połowie, lub też co gorsze, sam się leczy. A należy zawsze pamiętać, że tylko pełny kurs gwarantuje całkowite wyleczenie.

... Tragedia Marii jest jedną z często spotykanych. Mąż podczas podróży zaraził się chorobą weneryczną. Po powrocie nie wiedząc o tym, że jest chory, zaraził ją, gdy była w ciąży. Urodziła chore dziecko. Maria od dłuższego czasu przychodzi na badania, mimo że choroba została zahamowana. Ale został straszny żal do męża — za chore od kolebki dziecko.

Te gwałtownie rosnące liczby zachorowań to w wielu przypadkach skutki współczesnego "biznesowego" życia. Albowiem wraz z kontaktem ze światem zwiększyła się też liczba zachorowań. Chwyciliśmy, co się dało. Zresztą nie tylko choroby weneryczne. Wśród ludzi podróżujących bardzo rozpowszechniona jest świerzbica będąca skutkiem brudu. Jeżeli człowiek kilka, a czasami kilkanaście dni spędza w przepoconych autobusach, nie może się wymyć — to co się dziwić, że dostał świerzbicy, czy choroby grzybkowej. Zresztą nie trzeba nawet wyjeżdżać za granicę. Spróbujcie (o ile nie macie w domu wygód) wykąpać się w Wilnie. Kilka łaźni na całą stolicę. A w jakim stanie! Wiele właśnie po ich odwiedzeniu przychodzi na ulicę Bokszto...

Są to problemy bardzo palące, bo nigdy Wilno, a tym samym wilnianie nie byli tak brudni. A brud w wielu wypadkach jest najlepszym sprzymierzeńcem chorób skórnych.

Zdaniem lekarzy do rozpowszechnienia się chorób wenerycznych w niemałym stopniu przyczyniły się anonimowe gabinety, na szczęście ostatnio odwołane. Bo jak zatrzymać chorobę weneryczną, jeżeli nie wiadomo ilu chorych i jakich zaraził anonimowy pacjent. Trzeba wiedzieć dokładne dane. A pacjenci utrudniają pracę lekarzy. Ileż muszą oni przekonywać, że, bardzo ważne jest, by każdy z nich opowiedział szczegółowo o swych kontaktach, bo jest nosicielem strasznej choroby. Jedni ukrywają te kontakty ze wstydu, ale też jest inna kategoria chorych o mentalności: ja się męczę i ty męcz się ze mną. Ileż to razy wymykają celowo nocą ze szpitala by zarazić innych. A każdy taki wypad na wolność to nowy chory, albo nawet kilka.

Przed kilkoma miesiącami do szpitala trafiła rekordzistka — prostytutka z Gariunai. Dobrych kilka lat była chora, o czym wiedziała. Tym niemniej uprawiała swój zawód. Ilu zaraziła? Dziwić się trzeba też partnerom, którzy korzystali z jej usług, albowiem była cała w strupach, wrzodach, nawet twarz miała owrzodzoną. Była alkoholiczką. I to ją zgubiło, gdyż pijana zrobiła awanturę. Właśnie podczas skandalu zabrała ją policja. Przywiozła ją na Bokszto, na sprawdzenie. Przypadkowo więc trafiła na leczenie. Co prawda, tylko na kilka miesięcy, bo gdy tylko trochę się poprawiła — uciekła. W szpitalu nie zostało żadnych danych o niej, gdyż nie była w ogóle w Wilnie zameldowana. A niewyleczona choroba wraca. Ale przecież lekarze nie mogą każdego chorego przykuć do łóżka. Całkowity sukces wyleczenia zależy tylko od samego chorego.

Nie poruszyliśmy jeszcze jednej choroby — grzybicy od zwierząt, która się rozwija w Wilnie wraz z liczbą psów, kotów. Służba weterynaryjna, niestety, nie wywiązuje się należycie. A w wielu wypadkach, te kiedyś uwielbiane psy i koty, dziś stare, chore wyrzucane przez gospodarzy na ulicę są nosicielami tej choroby. W roku ubiegłym zanotowano 526 wypadków zachorowań, a w tym już 779.

Ciągle mówimy o rosnącej liczbie chorych. Ale personel zarówno lekarski, jak też ten średni medyczny liczbowo pozostał tu ten sam. Nie zmieniły się też warunki pracy lekarzy, wręcz odwrotnie, gospodarze miasta zaplanowali przenieść przychodnię i szpital gdzieś na peryferie. A przypomnieć należy, że właśnie ten szpital jest jednym z najstarszych w Wilnie, gdzie jeszcze zakonnice pomagały w opiece chorych. Przetrwał wieki. Dziś choć ciasny i nieduży — zawadza. Komu? Na pewno dla wielu, gdyż taki gmach w samym centrum Starówki — to skarb. A że jest to jedyne miejsce, gdzie wilnianie mogą się zwrócić w tych sprawach po konsultacje lekarskie — kto by tam myślał. Zresztą w wielu wypadkach chorób skórnych, trzeba przychodzić tu codziennie na zabiegi. A z tymi jest coraz ciężej — brakuje leków. Szpital i przychodnia otrzymują dary, sami też utrzymują kontakty z "Caritasem", Zakonem Maltańskim, którzy przysyłają leki. Ale tego jest za mało.

Problemy codzienne są tu jak wszędzie. Z lekami, wyżywieniem, opieką. Ale największa nurtująca lekarzy to dynamicznie rosnąca liczba chorych. Jak, kiedy i kto ją powstrzyma?

Kolumnę przygotowała Helena GŁADKOWSKA

Leon Mitkiewicz
wspomnienia kowieńskie 1938–1939

Wczoraj major Korotkich telefonował do mnie, że chciałby się ze mną zobaczyć i prosił, czy bym nie zaszedł do niego „pobiesiedowat'" (porozmawiać). Zgodziłem się chętnie, bo rozmowy z nim były zawsze bardzo interesujące. Okazało się, że nie była to nasza kolejna rozmowa fachowa; nastąpiła tym razem z jego strony wyjątkowo poważna deklaracja w zasadniczych zagadnieniach dotyczących Polski i Rosji. Bez wątpienia stało się to na zlecenie rosyjskiego Sztabu Generalnego.

Na wstępie major Korotkich rozwinął bardzo szczegółowo obraz położenia w Europie. Była to niezmiernie wnikliwa ocena sytuacji i w skrócie polegała na stwierdzeniu, że Niemcy i Włochy przygotowują wojnę europejską, która, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przeobrazi się w wojnę światową, ponieważ za Niemcami i Włochami pójdzie Japonia, trzeci partner „osi" na Dalekim Wschodzie, co automatycznie — wcześniej czy później — musi spowodować udział w wojnie Stanów Zjednoczonych. Major Korotkich twierdził, że zamiarem Niemiec jest uderzenie w pierwszym rzędzie na Francję i na Polskę, a w dalszym biegu wypadków i na Rosję w celu opanowania Ukrainy. Sądził przy tym, że Niemcy prawdopodobnie uderzą najpierw na Francję, a dopiero później na Polskę, nie chcąc ryzykować działań wojennych w pobliżu Rosji. Na uwagę, że sztab polski przewiduje odwrotny porządek działań wojennych niemieckich, a mianowicie liczy się z uderzeniem głównych sił niemieckich w pierwszej kolejności na Polskę, odpowiedział:

— Tym lepiej, że sztab polski tak właśnie przewiduje — będzie panu pułkownikowi łatwiej zgodzić się z dalszymi moimi wywodami.

W dalszym ciągu rozmowy major Korotkich udowadniał, że jeszcze czas na poczynienie kroków, które mogłyby zapobiec wybuchowi wojny, to znaczy, które wytworzyłyby takie warunki polityczne, że Niemcy musiałyby uznać każdą dalszą agresję za zbyt wielkie ryzyko. Jego zdaniem, najbardziej skutecznym środkiem prowadzącym do tego celu, jest niezwłoczne zorganizowanie koalicji antyfaszystowskiej, zwróconej w równym stopniu przeciwko Niemcom, Włochom i Japonii. Do koalicji powinny by wejść: na Zachodzie — Francja, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone Ameryki, a na Wschodzie — Rosja, Polska i Czechosłowacja. Polska — mówił ze szczególnym naciskiem major Korotkich — ma do wykonania w tym ogólnym planie wielkie i zaszczytne zadanie skupienia wokół siebie innych mniejszych narodów środkowowschodniej Europy, położonych między Bałtykiem a Morzem Czarnym oraz oparcia całego tego zespołu o sojusz z Rosją.

Mówiąc o sojuszu Polski z Rosją na wypadek wojny z Niemcami, dodał z naciskiem, że warunki sine qua non porozumienia wojskowego i sojuszu polityczno-wojskowego między Rosją a Polską są następujące:

1. Zgoda ze strony Polski na prawo natychmiastowego wkroczenia wojsk rosyjskich na terytoria państw bałtyckich w wypadku pierwszych oznak agresji niemieckiej, konkretnie, gdyby nastąpiło zagrożenie Polski lub Litwy, względnie gdyby Niemcy rozpoczęły działania zaczepne przeciwko Francji;

2. Upoważnienie ze strony Polski dla Rosji do korzystania z baz i linii komunikacyjnych na obszarach Wilna i Lwowa;

3. Zgoda ze strony rządu polskiego na przemarsz wojsk rosyjskich przez obszary Wilna w celu umożliwienia rosyjskiego działania na Prusy Wschodnie oraz przez Małopolskę Wschodnią na pomoc Czechosłowacji.

Rozwijając powyższe punkty, major Korotkich oświadczył, że państwa bałtyckie w obecnym układzie politycznym Europy prowadzą — być może z konieczności — chwiejną politykę wielostronnego balansowania. Polityka ta nie jest jasna i nie wiadomo, czy pod naciskiem Niemiec państwa bałtyckie nie skapitulują i nie staną się obszarem, skąd Niemcy mogłyby uderzać na północne skrzydło rosyjskie. Polska — zaznaczył — nie byłaby w stanie swoimi siłami zbrojnymi przeszkodzić samodzielnie podobnemu biegowi wypadków i stąd niezbędna jest pomoc Rosji. Tylko tym spowodowane jest żądanie Rosji prawa wkroczenia — przy oznakach agresji niemieckiej w Europie — na terytorium państw bałtyckich. Samej Rosji, bez powzięcia nadzwyczajnych kroków, trudno byłoby przekonać państwa bałtyckie o potrzebie takiego rozwiązania. Proponował więc mnie, a przeze mnie oczywiście sztabowi i rządowi polskiemu, aby sprawa gwarancji niezależności politycznej państw bałtyckich: Estonii, Łotwy i Litwy, na wypadek wkroczenia tam wojsk rosyjskich, była załatwiona wspólnie i solidarnie przez Rosję i Polskę.

Na zakończenie swego wywodu major Korotkich raz jeszcze szczególnie mocno podkreślił, że cały świat znajduje się w krytycznym momencie, i że jest to ostatnia chwila, aby przez możliwie jak najszybsze porozumienie zorganizować potężną, jednolitą koalicję przeciwfaszystowską.

Byłem najzupełniej zaskoczony tym nieoczekiwanym oświadczeniem, bo nie wiedziałem, jak mam sobie tłumaczyć fakt, że właśnie mnie wybrał sobie sztab sowiecki dla przekazania tej niezmiernie ważnej wiadomości sztabowi polskiemu, a nie polskiego attache wojskowego w Moskwie, pułkownika dypl. Brzeszczyńskiego. A może to był skutek moich rozmów z majorem Korotkich w czasie manewrów litewskich? Nie miałem żadnych instrukcji ani uprawnień do prowadzenia tego rodzaju rozmów, ani też żadnych pełnomocnictw do wypowiadania poglądów moich mocodawców — marszałka Śmigłego-Rydza, względnie generała Stachiewicza — zwłaszcza wobec przedstawiciela sztabu rosyjskiego. Powiedziałem o tym majorowi Korotkich zaznaczając, że to, co mu mówię, stanowi wyłącznie moje własne zdanie, i że treść dokładną jego wywodów niezwłocznie przekażę do sztabu polskiego w Warszawie, gdzie też sam wkrótce mam się udać.

Oświadczyłem więc, że osobiście w całej pełni zgadzam się z jego oceną położenia w Europie i w całym świecie, że podzielam jego poglądy na sytuację i na groźbę agresji niemieckiej w Europie. W szczególności powiedziałem mu, że w tej sytuacji uważam porozumienie, a nawet sojusz, Polski z Rosją za konieczność na wypadek napaści niemieckiej na Polskę. Jednak musi być zawarty jednocześnie sojusz Rosji i Polski z zachodnimi mocarstwami: Francją i Anglią, i — o ile to będzie możliwe — ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Po ostatnich wydarzeniach w Czechosłowacji — mówiłem dalej — wydaje mi się, że Niemcy są w przededniu akcji zaczepnej, prawdopodobnie przeciwko Polsce. Sojusz albo porozumienie wojskowe Polski z Rosją wyobrażam sobie osobiście w ten sposób, że Polska powinna otrzymać od Rosji natychmiastową pomoc w siłach lotniczych, w jednostkach pancernych czołgów i w dostawach zaopatrzenia wojennego, a na wypadek wojny z Niemcami przede wszystkim w zapewnieniu Polsce głębokich, zorganizowanych tyłów. Polskie lądowe siły zbrojne, aczkolwiek znacznie niższe liczebnie niż niemieckie, powinny wystarczyć, aby z pomocą rosyjskiego lotnictwa i broni pancernej oraz zachodnich aliantów, Francji i Anglii, skutecznie oprzeć się niemieckiemu natarciu i zatrzymać je.

W tym miejscu major Korotkich przerwał mi zadając pytanie:

— Czy to prawda, że polskie dywizje piechoty są uznane za pierwszorzędne?

Odpowiedziałem mu twierdząco. Uważałem, że to pytanie było wymierzone w moją wiarę, że możemy obronić się przed Niemcami tylko przy pomocy polskich własnych sił.

Mówiąc dalej, podkreśliłem bardzo mocno, że na naszej polskiej ziemi pragniemy bić się samodzielnie, suwerennie i pod swoim własnym dowództwem. Co do wkroczenia wojsk rosyjskich na ziemie polskie, zaznaczyłem, że długowieczne doświadczenie nauczyło Polaków nie ufać nikomu, a zwłaszcza Rosjanom, gdyż wiemy zbyt dobrze, że raz przez wojska rosyjskie zajęte ziemie — Wilno i Lwów — nigdy dobrowolnie nie będą nam zwrócone. Nie znaczy to jednak — mówiłem dalej — że odrzucam udział wojsk rosyjskich na obu skrzydłach polskich, na północy w Prusach Wschodnich łącznie z ewentualnym udziałem państw bałtyckich i na południu na kierunku Wiedeń — Czechosłowacja. W wypadku obecności wojsk sowieckich na polskich skrzydłach zagadnienie wspólnego naczelnego dowództwa koordynującego operację byłoby rzeczą do omówienia i ustalenia pomiędzy Rosją a Polską.

W końcu prosiłem majora Korotkich, aby moje zdanie w tej materii zechciał traktować nie jako odpowiedź oficjalną, lecz jako najzupełniej prywatny mój osobisty pogląd. Zawiadomiłem go jednocześnie, że natychmiast przekażę naszą rozmowę szefowi polskiego Sztabu Głównego i że mam nadzieję, iż wobec jej wyjątkowej doniosłości otrzymam rychło odpowiedź.

(Cdn.)

Początek w nr 49

Dwa serduszka

Mieliśmy kilka telefonów co do tego, że "Dwa serduszka" nie ukazują się tak jak zapowiadano w sobotę. Czytelnicy sugerują, że nie musi to być sobota, lecz niech będzie zawsze ten sam dzień tygodnia. Uzgodniliśmy więc w redakcji, że dniem "Dwóch serduszek" będzie **piątek**, ponieważ w sobotę drukuje się horoskop, ciekawostki, krzyżówki itp., więc miejsca nie pozostaje. Na razie nie nadchodzi zbyt dużo ogłoszeń, więc będziemy je drukowali co drugi **piątek**.

274. 44-letnia wdowa, 157 cm wzrostu, szczupła, sympatyczna pozna pana o dobrym sercu, rozumiejącego ludzi, umiejącego cenić innego człowieka. 2000 Vilnius, Centrinis Paštas, Iki pareikalavimo. Dokumentas LR 654729.

275. 38-letni mieszkaniec Warszawy, 176 cm wzrostu, poważny, materialnie niezależny (własna nieduża firma) pozna miłą, kulturalną panią do lat 35 z myślą o założeniu rodziny. Listy ze zdjęciem kierować: Mirosław Nowicki, ul. Nowolipie 27 m. 4; 01-002 Warszawa, Polska (tel. dom. 38-36-82).

276. 34-letnia panna, Polka z Wilna, 164 cm wzrostu, praktykująca katoliczka, o spokojnym charakterze, lubiąca dom, ceniąca w ludziach wierność i uczciwość, pozna pana bez nałogów, w wieku 35-40 lat, kawalera lub wdowca. Adres: Iki pareikalavimo, pasas LA 541848, Centrinis paštas, 2000 Vilnius.

277. Jestem wdową, mam 41 lat, dwoje uroczych dzieci w wieku szkolnym; 162 cm wzrostu, 60 kg, brunetka o młodym wyglądzie, z poczuciem humoru, umiejąca kochać, prowadząca ciepły i pogodny dom. Materialnie niezależna, wykształcenie wyższe, pozna pana, który ceni życie rodzinne, dobrą kuchnię, kocha dzieci. Cel towarzysko-matrymonialny. Adres: K.H. 2050 Vilnius, P.O. BOX 770; Lietuva — Lithuania.

278. Jestem zwykłą dziewczyną, Polką z Wilna. Chciałabym znaleźć przyjaciela spod znaku Byka, Raka, Panny lub Koziorożca. Czekam na listy, zdjęcie też mile widziane. Odpowiem na każdy list. Adres: 2036 Vilnius, Paštas 36; Iki pareikalavimo. Pasas LV 485265.

279. Polka, wilnianka, 37 lat, szczupła, wzrost 166 cm, sympatyczna, pogodnego usposobienia, wykształcenie wyższe, zapozna się z inteligentnym tolerancyjnym panem, chętnie także z obcokrajowcem. Zna jęz. angielski. Adres: C.P. 2050 Vilnius, 50 P.O. BOX 770, Lietuva.

280. Samotna, 55-letnia wdowa, nianka, lubiąca dom, gospodarna, zaradna, chętnie pozna pana w wieku do 65 lat, aby mieć w nim serdecznego przyjaciela. Czekam na listy, na które chętnie odpowiem. Adres: Iki pareikalavimo, pasas LV 790475; Paštas 10; 2010 Vilnius.

281. Wraz z wiosną, gdy budzi się przyroda, samotni powinni pomyśleć o znalezieniu sobie towarzysza życia. Właśnie i ja samotna, wilnianka, nieco po 50-tce, chciałabym poznać pana w podobnym wieku lub nieco starszego. Przy spotkaniu opowiem więcej o sobie. Adres: Iki pareikalavimo, Paštas 42, pasas LG 621228. 2043 Vilnius.

282. Samotny, 58-letni mężczyzna, mający mieszkanie, pracujący inwalida, chętnie nawiąże kontakt z pogodną kobietą. Na wszystkie listy odpowiem. Adres: 2000 Vilnius, Centrinis paštas, Iki pareikalavimo. Pažymėjimas nr 292.

* * *

Na prośbę naszego stałego czytelnika, starszego pana podajemy taki on apel. Jedna z czytelniczek rubryki "Dwa serduszka", nauczycielka, telefonowała w Dniu Świąt Wielkanocnych do niego na tel. 67-00-63. Jednakże łączność telefoniczna została przerwana. Adresowego adresu, ani numeru telefonu rozmówczyni nie zdążyła podać, więc jest proszona o ponowny kontakt telefoniczny lub listowny (można na adres "Kuriera Wileńskiego").

* * *

Na telefoniczną prośbę Czytelników podajemy adres i telefony biura matrymonialnego "Syrenka" w Polsce: Warszawa, ul. Elektoralna 11, tel. 28-31-65. Kod telefoniczny z Wilna do Warszawy 8-104-822. Pisać też można na taki oto adres: "Warszawskie Biuro Matrymonialne", O.O. Box 141, Warszawa 1, Poland.

* * *

Szanowni Czytelnicy! Jeśli chcecie, aby wasza oferta znalazła się wśród ogłoszeń "Dwa serduszka" opłaćcie 3 lity za wydrukowanie tekstu ogłoszenia. Przekaz pocztowy należy zapełnić w taki sposób: Kredito bankas, a/s 345905, kodas 260101712, Vilnius, Leidybos Centras, "Kurier Wileński". Następnie przesłać do redakcji kwitek pocztowy i niezbyt długi tekst ogłoszenia. Anonimowość i dyskrecja — zapewnione. Zamiast nazwiska i adresu podajcie numer swego dowodu osobistego oraz numer swojej poczty, dokąd należy wysyłać listy. Będziecie je otrzymywać w okienku "Iki pareikalavimo" (Poste restante). Czekamy na listy i dalsze ogłoszenia.

Przygotowała J.P.

Książka polskiego historyka

Pracownicy moskiewskiej oficyny „Respublika" w najbliższym czasie w 100-tysięcznym nakładzie zamierzają wydać książkę K. Grünberga „Hitler i jego czarna gwardia SS".

Jest to beletrystyczno-dokumentalna opowieść polskiego historyka o terrorystycznej maszynie, stworzonej przez nazizm i jej führerze. Pierwsza część edycji — to szkic biograficzny o tym, jak Hitlerowi udało się zostać bożyszczem mieszczuchów, omamić ich hasłem „silny człowiek — silna władza", dopiąć zawrotnej kariery, a także o haniebnym końcu tej kariery.

Interesujące są nowe materiały o zamachach na Hitlera, o jego życiu prywatnym, stosunkach z otoczeniem, ostatnich dniach i godzinach. Autor podważa opinię o chorobie psychicznej, fanatyzmie i ascetyzmie führera.

Druga część wydania obfituje w materiały o tym, jak terrorystyczna organizacja SS zrzeszająca policję, służbę bezpieczeństwa, wywiad, kontrwywiad, jednostki specjalne i obozy koncentracyjne, w praktyce urzeczywistniała nazistowski program „doskonalenia niemieckiej rasy" i „uciemiężenia niższych ras", jak się budziły najnikczemniejsze instynkty, a za „najwyższy przejaw ducha" uważano siłę i okrucieństwo.

T. ANDREJEWA

DOWCIPY numeru

— Zobacz, piorę trzecią koszulę — mówi mąż.
— To już dwie wyprałeś?
— Nie, zacząłem od trzeciej.

* * *

— Czy to prawda, że twój brat wymyśla coś niezwykłego?
— Tak, prawda. To, co on konstruuje, oszołomi wszystkich.
— A co to będzie?
— Kolorowe radio!

* * *

Oburzony Szkot puka do sąsiada.
— Jak pan mógł wyłączyć radio, gdy zaprosiłem gości na prywatkę?

* * *

— Doktorze, mnie całe ciało swędzi.
— Hm... Także po kąpieli?
— Pierwszy miesiąc po tym nie, ale potem znowu swędzi.

Dziwy się dzieją w Fundacji

Odczekaliśmy 5 (słownie pięć) miesięcy od momentu, odkąd został sporządzony komunikat następującej treści:

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie założycieli — fundatorów Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. J. Montwiłła informuje:

"1. Decyzją Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia założycieli-fundatorów FKPLJM z dnia 28 listopada 1993 r. Rada Fundacji Kultury Polskiej im. J. Montwiłła została rozwiązana i jej pełnomocnictwa wraz z pełnomocnictwami prezesa Rady pana Henryka Sosnowskiego wygasły od momentu jej rozwiązania.

2. Decyzją Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia założycieli-fundatorów z dn. 28 listopada 1993 r. została powołana Komisja mająca pełnomocnictwa Rady Fundacji i zobowiązana do przyjęcia mienia Fundacji w składzie: 1. Z. Stwoł — przewodniczący Komisji, 2. A. Borowik, 3. W. Tatol, 4. J. Rusakiewicz, 5. H. Orszewski — członkowie Komisji.

Wszystkie sprawy związane z działalnością Fundacji i jej Rady od dnia 28 listopada 1993 r. prowadzi wyżej wymieniona Komisja. Adres do łączności z Komisją: 2009 Vilnius, a/d 297, Komisijai FKPLJM. Telefon: 35-30-70".

I co? I nic! Prezes, którego pełnomocnictwa wygasły, jak wskazuje powyższy dokument, nadal "działa", otacza się grupką, o której pewien wileński dziennikarz powiedział: "cierpiącą na działaczowski świerzb... spodziewającą się wciąż przy okazji coś dla siebie uszczknąć".

O malwersacjach w Fundacji, o sfałszowaniu wyborów, które miały miejsce 15 maja 1993 r., pisaliśmy wielokrotnie. Nie tylko zresztą "Kurier Wileński", lecz dosłownie wszystkie pisma polskojęzyczne, ukazujące się w Wilnie, a także czołowe dzienniki Rzeczypospolitej Polskiej.

Próbę naprawienia sytuacji i w jakimś sensie rehabilitacji zaszarganego przez Fundację imienia Polaka na Litwie, podjęło się właśnie w dn. 28 listopada 1993 r. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie założycieli-fundatorów FKPL im. J. Montwiłła. Wybrano wówczas komisję, której skład podaliśmy powyżej.

Co dalej? — zadałam ostatnio pytanie członkom tej komisji.

— Sprawa utknęła praktycznie w martwym punkcie. Początkowo w ogóle nie wpuszczano nas do siedziby FKPL i nie życzono z nami rozmawiać. Innym razem nawet specjalnie wynajęto na nasze powitanie "wykidajlę", który nadzwyczajnie w świecie zagroził, że nas pobije. Kiedy otrzymaliśmy od dyrektora Muzeum Sztuk Pięknych Litwy (w gestii tej placówki znajduje się gmach, w którym ma siedzibę FKPL) pana R. Budrysa pozwolenie na zajęcie pomieszczenia, były prezes pokazał nam "dokument" podpisany m.in. przez niego i Izidoriusa Šimelionisa, na którego mocy opieczętowano siedzibę FKPL, rzekomo chroniąc ją przed zakusami, zdaniem Sosnowskiego, nielegalnie wybranej komisji, czyli przed nami. Wreszcie w tych dniach doszło do spotkania z Sosnowskim i jego ekipą. Nic jednak z tej rozmowy nie wynikło. Eks-prezes bez ogródek oświadczył: "Fundacja jest moja i robię to, co chcę". W takiej sytuacji zdecydowaliśmy sprawę przekazać do sądu.

Tyle z relacji członków komisji. Słowem, absolutne nieliczenie się z opinią fundatorów — założycieli, którzy wybierając swoich przedstawicieli i nadając im pełnomocnictwa Rady i jej prezesa, mieli nadzieję na naprawienie zaistniałej sytuacji w FKPL.

Prócz tego w międzyczasie obywatel Sosnowski Henryk i jego podwładni zamiast wyjaśnić na łamach prasy, gdzie się podziało ponad 20 tys. USD, gdzie są miliony z konta złotówkowego, kto ukradł z siedziby Fundacji skarbonkę z całą zawartością, gdzie są dary rzeczowe, dlaczego dotychczas nic nie zrobiono dla kultury polskiej na Litwie, pisze paszkwile, biega do różnych instytucji z prośbą, aby zabroniły Społecznemu Komitetowi Opieki nad Starą Rossą wystawienia pomnika zasłużonemu dla Wilna rzeźbiarzowi Bolesławowi Bałzukiewiczowi. Mało tego, wykorzystuje np. trybunę zebrania sprawozdawczego Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie, aby pleść bzdury nie tylko na temat własnej rodziny, ale i rzekomo przyjaznych związków z wielce szanowanymi na świecie osobami. Oczywiście, bo jakże inaczej, nie pomijając "Kuriera Wileńskiego", który rzekomo krzywdzi niewinną ofiarę, czyli ob. H. Sosnowskiego. Eks-prezes jest także częstym gościem w Polsce, gdzie przedstawia się jako ofiara nacjonalistów litewskich. Z kolei podczas spotkań z Litwinami udaje ofiarę nacjonalistów polskich.

WRACAJĄC DO TEMATU

Temat Fundacji nadal więc jest otwarty. Czyżby dojrzewa ewentualność całkowitej jej likwidacji przez fundatorów — założycieli i przekazania resztek mienia na, dajmy na to, któryś z domów dziecka w Wilnie.

Na zakończenie: niżej podpisaną dziwi niezmiernie, dlaczego ekswładza Fundacji, faktycznie dzięki nachalstwu nadal ją sprawująca, za główną tarczę do swoich paszkwilowych wypadów obrała właśnie niżej podpisaną. Dlaczego nie obraziła się na następujące słowa, wypowiedziane pod jej adresem w "Magazynie Wileńskim": "Już na samym początku istnienia Fundacji pojawiać się zaczęły wątpliwości. Jej prezes Henryk Sosnowski i sekretarz generalny (!) Janina Liminowicz z gębą pełną patriotycznych frazesów i szczytnych planów odradzania kultury i zabytków polskich na Wileńszczyźnie runęli w Polskę. Serdeczny odzew mieli wszędzie, dokładnie wymierny, bo liczono na grube sumy złotówek i dolarów. Jednak zawsze jakoś tak się składało, że żaden z ofiarodawców powtórnego kontaktu z Fundacją mieć już sobie nie życzył. Nie wywiązała się po prostu z żadnej, najdrobniejszej swojej obietnicy".

Może respekt u ob. Sosnowskiego Henryka wzbudza wzrost i niezgorsza waga autora tych słów. Jeżeli tak, to niech swoją złość i desperację skieruje na Jerzego Urbana z warszawskiego "Nie", które również bynajmniej nie pogłaskało pana Sosnowskiego i FKPL po główce, czego zresztą "prezes" nie spodziewał się, zapraszając do siebie usilnie dziennikarza tego pisma.

W redakcji zebrało się kilka petycji przeciwko niżej podpisanej: o tym m.in., że w dzieciństwie należała do organizacji pionierskiej, że kiedy wydorośląła pisała na temat pomnika Lenina na placu Łukiskim. Pomijając przy okazji, że w tymże artykule najwięcej miejsca poświęciła Polakom, którzy ginęli na tym placu w imię wolnej ojczyzny. Nie wstydzę się tej publikacji, a wszystkich zainteresowanych jej treścią odsyłam do "Czerwonego Sztandaru" nr 256, z dn. 7 listopada 1985 r.

Panowie z Fundacji! Pragnę przypomnieć, że donosicielstwo jest stare jak ród ludzki i ma swoje psychologiczne ponęty. Rozumiem, że bezradność wobec chamstwa i nachalstwa komisji wybranej na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu założycieli-fundatorów w końcu listopada ub. roku, stała się bodźcem wstąpienia w Was nowego ducha i stąd fala aroganckiego zachowania się i donosów. Myślę jednak, że te ostatnie będą jedynie wyłącznie szkołą pisarstwa dla ich autorów. Niczym więcej.

Przy okazji pragnę zaznaczyć, że osoby wygnane z jednej organizacji polskiej za nadużycia finansowe, a które znalazły kolejną przystań w Fundacji, nie wzbudzają absolutnie mojego zainteresowania. Pana Władysława Korkucia przepraszam. Wcale nie miałam intencji urazić Go, pisząc, że jest osobą pobożną.

Halina JOTKIAŁŁO

Akcyjny Bank Innowacyjny — bankiem dla klienta

W gotówce od razu wypłaca się czeki podróżne i karty VISA

Na życzenie klienta kupuje się i sprzedaje po kursie rynkowym wszystkie waluty obce, sprawdza się banknoty

Poprzez konta korespondencyjne w krajach WNP dokonuje się operatywnych rozliczeń w rublach rosyjskich

Pożyczki komercyjne dla różnych sfer biznesu, długoterminowe produkcyjne — dla przemysłu, ulgowe — dla rozwoju drobnej przedsiębiorczości

Dokonuje się rozliczeń inkaso eksportowym i importowym

Emituje się importowe, zatwierdza eksportowe akredytywy

BANK PRZYJMUJE WKŁADY I WYPŁACA

w litach (na 3 miesiące)
od sum od 100 do 999 Lt — 40 proc. rocznie
od sum 1000 Lt — 50 proc. rocznie

W walucie zagranicznej (minimalna suma — 100 USD)
za 3 miesiące — 15 proc. rocznie
za 6 miesięcy — 18 proc. rocznie
za 9 miesięcy — 20 proc. rocznie
za 12 miesięcy — 24 proc. rocznie

Za sumy od 100.000 USD — 30 proc. rocznie.

Otwiera się konta bieżące w litach i walucie obcej

Leasing — bank kupuje środki pracy i wypożycza je wykwalifikowanemu specjaliście

Międzynarodowe zlecenia płatnicze z konta klienta System S.W.I.F.T., wykwalifikowani pracownicy — wszystko do usług klienta

W podziemiach banku sejfy o różnej pojemności do przechowania pieniędzy, złota, kosztowności, broni i innych walorów. Bank nie tylko przechowa walory, ale też dostarczy je na miejsce wskazane przez klienta

Sprzedaje się czeki podróżne Thomas Cook Master Card. Wypisuje się czeki banku w dolarach USA i funtach sterlingach

Inkasuje się czeki osobiste i bankowe, wystawione w walucie obcej

Konsultacje dotyczące międzynarodowych rozliczeń, sytuacji w poszczególnych sektorach przemysłu i innych kwestii interesujących klienta

Służba inkasatorska na podstawie umowy obsługuje sklepy, hotele, restauracje i firmy

LIETUVOS AKCINIS INOVACINIS BANKAS

INFORMACJA
Telefon (22) 61-60-22,
Fax (22) 61-74-68.
(Zam. 430)

Co, kiedy, gdzie

MAJÓWKA

Jak maj — to i majówka. A odbędzie się w niedzielę (1.V) na skwerze przy skrzyżowaniu **ul. Zamkowej i Wielkiej** z okazji Międzynarodowego Dnia Pracy. Organizatorzy — Rada DPPL m. Wilna — zadbali o świąteczny kiermasz, no i wystąpienia zespołów artystycznych. Początek — godzina 19.

KONCERTY

* Dziś w sali **Filharmonii** — Litewska Narodowa Orkiestra Symfoniczna pod kierunkiem J. Domarkasa. Razem z tym znanym zespołem wystąpi skrzypek V. Čepinskis.

* Jutro w tym lokalu koncert chóru kameralnego "Jauna muzika" ("Młoda muzyka"). Dyrygent V. Augustinas. W programie utwory J. Brahmsa, J.S. Bacha, F. Mendelssohna i in.

* Sobotni koncert w **Sali Barokowej**. Na organach gra J. Bundzaitė. Wystąpią tu również uczniowie szkoły muzycznej im. B. Dvarionasa.

Jutro gospodarzem tej sali będzie organista D. Sverdiolas, który wystąpi ze skrzypaczką A. Aukštikalnytė.

* **W szkole muzycznej im. B. Dvarionasa** — dziś konkurs akordeonistów Litwy.

* A jutro laureaci tej imprezy wystąpią w **Akademii Muzycznej**.

* Wieczór twórczości kompozytora M. Tamošiūnasa zapowiada się w sobotę w **Akademickim Teatrze Dramatycznym**.

TEATR

* **Opera.** Dziś "Romeo i Julia". Jutro "Rybaczki". W niedzielę dla dzieci "Kopciuszek", wieczorem "Trubadur".

* **Rosyjski Dramatyczny** zaprezentuje dziś "Medeę". Jutro "Te kobiety wszystko mogą".

W **Małej Sali** zapowiada się premiera — "Zew" (dziś i jutro).

* **Młodzieżowy** zaprasza dziś na "Gracza".

W **Sali 99** dziś "Lekcja". Jutro spektakl studia dziecięcego "Słoneczko".

FILM

Cały tydzień w sali **Centrum Sztuki Współczesnej** trwa retrospektywa filmu francuskiego pt. "Malarstwo a film" (1924-1991). Widzowie jeszcze dziś i jutro mogą wybrać coś dla siebie — biograficzne prace o życiu i działalności wielu wybitnych twórców. Początek seansów o godz. 15 i 17.

WYSTAWY

* Najnowszy pokaz w **Centrum Sztuki Współczesnej** (Niemiecka 2) — to twórczość plastyków Norwegii.

Jednocześnie prezentuje tu swój dorobek przedstawiciel z Estonii T. Tammelaan oraz I. Tonsberg (Dania).

* Ceramikę J. Berginš (Łotwa) oraz Ž. Bardziauskaitė obejrzeć można w galerii **"Vartai"** (Wileńska 39).

* Ekspozycja sprzedaż rzeźby — w **Galerii Medali** (Świętojańska 11).

TELEWIZJA

PIĄTEK, 29 KWIETNIA

LTV

8.05 — Program inf. 8.35 — Wiadomości w jęz. niem. 9.00 — Wiadomości w jęz. franc. 18.00 — Piłka nożna. „Žalgiris" — „Panerys". Podczas przerwy — Wiadomości. **19.50 — ROZMOWY WILEŃSKIE.** 20.30 — Reportaż S. Pabedinskasa. 21.00 — Panorama. 21.35 — Serial „Policjanci z Miami". (18). 22.25 — Aleja Laisvės. 22.45 — Bensky show. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Piętro 18/17.

BAŁTYCKA TV

18.15 — Piłka nożna. 20.00 — Nowości bałtyckie. 20.15 — Film dok. „Legenda o Merilyn Monroe". 21.00 — Mistrzowie kultury Ameryki.

TV POLONIA

18.00 — Teleexpress. 22.00 — Panorama. 22.25 — Gość TV Polonia. 22.35 — Serial TVP „Życie na gorąco" (8).

TVP 1

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — „Czwartkowe dziecko" — film fab. prod. USA. 12.40 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci: „Ciuchcia". 14.30 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Ciuchcia". 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Polski pośliz kontrolowany. 18.40 — „Tata, a Marcin powiedział..." 19.00 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — W kraju Zulu Gula — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — Czar par. 22.35 — Sprawa dla reportera. 23.15 — Program muzyczny. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Muzyczna Jedynka. 0.25 — „Ostatni kurs" — film fab. prod. USA. 2.05 — „Nocny odlot" — program rozrywkowy.

TELE-3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Wiadomości. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Aerobic i sport. 8.30 — Muzyka. 8.50 — Film fab. „Santa Barbara". 9.40 — Serial TV „Dyżurna apteka". 10.10 — Lekcja jęz. ang. 10.15 — Notruf California. 11.00 — The Bold and the Beautiful. 11.30 — Days of Our Lives. 12.00 — Der Preis ist Heis. 12.30 — Familien Duell. 13.00 — Dziennik CNN. 13.30 — Wiadomości CNN dla przedsiębiorców. 14.00 — Żywność i wino. 14.30 — Wakacje w raju. 15.00 — Sport na świecie. 16.00 — Lekcja jęz. ang. 16.03 — Muzyka. 16.50 — Film „Powrót Poli". 17.45 — Muzyka. 18.00 — Po Europie. 18.30 — „Dyżurna apteka". 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 — Film fab. „Anna". 21.20 — Wiadomości. 21.25 — Lekcja jęz. ang. 21.30 — Dziennik CNN. 22.00 — Witryna. 22.05 — Film fab. „Jest moją dziewczyną" (komedia USA). 23.30 — Muzyka. 24.00 — Film fab. „Ostateczna analiza". 2.00 — Nocny program.

OSTANKINO

5.30 — Poranek. 7.45 — Film anim. 8.00 — Wiadomości. 8.20 — 50x50. 9.35 — Piłka nożna. 10.30 — Ameryka z M. Taratutą. 11.00 — Wiadomości. 11.20 — Ekspres prasowy. 14.00 — Wiadomości. 14.25 — Przedsiębiorca. 14.50 — Biznes. 15.05 — Koncert. 15.50 — Film dla dzieci „Bilet w jedną stronę". 16.20 — Olesia i kompania. 16.50 — Abecadło prywaciarza. 17.00 — Wiadomości. 17.25 — Nowości kultury. 17.40 — Człowiek i prawo. 18.10 — O pogodzie. 18.15 — Ameryka z M. Taratutą. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Wiadomości. 20.35 — O pogodzie. 20.45 — Film fab. 21.45 — Człowiek tygodnia. 22.05 — W poszukiwaniu utraconego. 22.50 — Ekspres prasowy. 23.00 — Wiadomości. 23.10 — Koncert. 23.50 — Autoshow. 24.00 — Hokej na lodzie.

SOBOTA, 30 KWIETNIA

LTV

9.00 — Program. 9.05 — Dla dzieci. 10.00 — Sroka. 10.30 — Zgoda. 11.20 — Nasz język. 11.55 — Witaj, Francjo. 12.25 — Zdrowie. 13.10 — Droga. 13.40 — Serial dla dzieci „Dzieci z ulicy Degrasi". 14.05 — Sport na świecie. 15.00 — Finał konkursu „Piosenka — piosneczka-94". Podczas przerwy film anim. 17.25 — Z zachodniego brzegu. 17.55 — Wiadomości. Opinie. 18.30 — Pozdrowienia. 19.30 — Pamięć. Zesłańcy nad Morzem Łaptiewa. 20.00 — Wideomagazyn „Styl". 20.30 — Kamera WRS. 21.00 — Panorama. 22.00 — Międzynarodowy konkurs piosenki Eurowizji. 1.00 — Koszykówka.

BAŁTYCKA TV

17.00 — Dziecięcy weekend. Filmy anim. 17.30 — Wyprawa na łono przyrody. Amazonka — krainą zatopionego lasu. 18.00 — Koszykówka. 19.30 — Wiadomości bałtyckie. 19.45 — Wiadomości ze świata. 20.00 — Kino — moją miłością. Film „Bernadetta — cud z Lourdes". Odc. 1. 21.00 — Program sportowy.

TV POLONIA

9.00 — Powitanie. 9.10 — Apetyt na zdrowie — magazyn sportowo-rekreacyjny. 9.55 — Filmy anim. dla dzieci. „Przygody Koziołka Matołka". 10.10 — Ziarno. 10.35 — Program dla dzieci. 11.20 — „Janka" (15 — ost.) — serial TVP. 11.50 — Magazyn polonijny. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.20 — Trzy kwadranse ze sportem. 14.05 — Magazyn przechodnia. 14.15 — Vademecum turysty. 14.50 — Teatr rozmaitości: A. Karabasz „W naszym domu". 16.05 — „Kompozytor też ma twarz — Janusz Stokłosa" — program rozrywkowy. 22.00 — Panorama. 22.25 — Gość TV Polonia. 22.35 — Film fab.

TVP 1

9.05 — Racje i emocje. 9.25 — Wszystko o działce. 10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Ziarno". 10.35 — „5 — 10 — 15". 12.00 — „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau" — film dok. prod. franc. 12.45 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — „Sceny i obrazy". 13.40 — „Panie na planie" — teleturniej. 14.15 — Apetyt na zdrowie. 15.00 — Walt Disney przedstawia. 16.15 — Wiosenne MTV. 16.40 — Telewizyjny Teatr Rozmaitości. Jean Claude Carriere — „Nieznajoma". 17.45 — Zaproszenie do Teatru TV — „Zemsta". 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Muzyczna Jedynka. 19.10 — „Beverly Hills, 90210" (10) — serial obyczajowy prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.15 — Wiadomości. 21.00 — Konkurs Piosenki Eurowizji-94. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Sportowa sobota. 0.35 — Z archiwum filmu gangsterskiego. „Kid Galahad" — film fab. prod. USA. 2.15 — Program rozrywkowy. 3.00 — „Mój syn Johnny" — dramat obyczajowy prod. USA.

TELE-3

9.00 — Filmy anim. 11.00 — Film fab. „Bądź wywyższony, synu ludzkości". 12.35 — Lekcja ang. 12.45 — Muzyka. 13.00 — Dziennik CNN. 14.00 — Magazyn podróży. 14.55 — K-2. 15.25 — Kowno pozostaje Kownem. 16.25 — Piłka nożna bez granic. 17.20 — Lekcja ang. 17.30 — Muzyka. 17.40 — Poczta Tiškutė. 18.10 — Program muzyczny „Wszystko!". 18.30 — Style. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Biznesshow tygodnia. 19.40 — Interauto-94. 20.00 — MTV European TOP 20. 22.00 — Witryna. 22.05 — Film fab. „Wszystko stracone". 24.00 — Noc z RTL.

OSTANKINO

6.35 — Sobotni poranek człowieka interesu. 7.10 — W świecie silników. 7.40 — Słowo pastora. 8.00 — Maraton-15. 8.30 — Audycja dla dzieci „Tik-Tak". 9.00 — Film dok. „Prezydent Republiki Islandii". 9.35 — Szkic TV. 10.05 — Poczta poranna. 10.35 — Smak. 10.50 — Wedi. 11.20 — Paleta. 11.40 — Sam sobie dopomóż. 12.10 — Film fab. „Serca trzech". 14.00 — Wiadomości. 14.25 — Spotkania. W. Astafjew. 15.20 — W świecie zwierząt. 16.00 — Miłość od pierwszego wejrzenia. 16.40 — Przed i po. 17.30 — Film fab. „Człowiek czasu". 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Wiadomości plus. 20.35 — O pogodzie. 20.45 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Niemcy — Rosja. 22.05 — O pogodzie. 22.10 — Wiadomości. 23.20 — Wielka noc. Transmisja.

SPORT

HOKEJ. W różnych miastach Włoch w dalszym ciągu trwają mistrzostwa świata najlepszych drużyn. We wtorek i środę rozegrano kolejne mecze. W grupie "A" zanotowano takie wyniki: Czechy — Francja — 5:2, Kanada — Austria — 6:1, Finlandia — Szwecja — 5:3, USA — Norwegia — 7:2. W grupie "B" padły takie rezultaty: Rosja — Anglia — 12:3, Anglia — Niemcy — 0:4, Rosja — Włochy — 7:0.

Omal nie doszło do tego, że Rosjanie nie wystartowaliby w turnieju. Zabrakło po prostu pieniędzy na drogę. W ostatniej chwili na ratunek przyszli bogaci przemysłowcy z Syberii.

PIŁKA NOŻNA. Odbyły się mecze w rozgrywkach o europejskie puchary. W Wiedniu w pierwszym meczu finałowym o puchar UEFA "Casino" (Salzburg) przegrało z mediolańskim "Interem" — 0:1. Rewanż odbędzie się 11 maja w Mediolanie.

W Lidze Mistrzów rozegrano spotkania półfinałowe. "AC Milan" na własnym boisku podejmował francuski klub "Monaco" i grając od 42 minut w dziesiątkę wysoko pokonał gości — 3:0. "Barcelona" podejmowała portugalskie "Porto" i też wygrała — 3:0, z tym, że tym razem w osłabieniu grali goście. W ten sposób 18 maja w Atenach w finałowym spotkaniu o zaszczytne trofeum zmierzą się "AC Milan" i "Barcelona".

* W towarzyskich spotkaniach prezentacja Grecji pokonała Arabię Saudyjską — 5:1, a Zjednoczone Arabskie Emiraty przegrały z Niemcami — 0:2.

MARATON. Z udziałem 9 tys. wodników i 54 państw rozegrano maratoński w Hamburgu. Wśród mężczyzn zwyciężył Rosjanin A. Kobatulin — 2 godz. 12 min. 58 sek., a wśród kobiet z rekordem trasy wygrała A. Kenana (Kenia) — 2 godz. 25 min. 59 sek. Zwycięzcom wręczono po 10 tys. marek nagrody.

KOLARSTWO. Sukcesem zakończyła się próba poprawienia rekordu świata w jeździe godzinnej podjętą przez Szkota G. Obree. Na torze w Bordeaux Obree jadący na rowerze własnej konstrukcji pokonał w czasie jednej godziny dystans 52,713 km. Poprzedni rekord należał do Anglika Ch. Boardmana, który na tym samym torze uzyskał w ubiegłym roku rezultat 52,270 km.

KOSZYKÓWKA. Zawodnik klubu "San Antonio Spurs" D. Robinson został czwartym w historii rozgrywek NBA graczem, który w jednym meczu przekroczył 70 zdobytych punktów. W spotkaniu z "Los Angeles Clippers" Robinson strzelił 71 pkt. Dotychczas dokonali tego W. Chamberlain, D. Thompson i E. Baylor.

WOJAŻE. Prezydent MKOl J.A. Samaranch bawił niedawno w Armenii. Był to 183 kraj, do którego od 1980 r. zawitał 73-letni Samaranch. Ogółem do MKOl należy obecnie 195 krajów.

Uwaga, akcjonariusze ISA "Želva", ISA "Uosto investicija", ISA "Žemės ūkio investicija":

7 maja 1994 r. o godz. 12 w sali Wileńskiej Szkoły Średniej nr 4 (Juozapavičiaus 12) odbędzie się walne zebranie akcjonariuszy.

Porządek dzienny:

1. **Sprawozdanie zarządu**
2. **Sprawozdanie rewidenta**
3. **Omawianie bilansu rocznego i podziału dochodu**
4. **Nowelizacja statutu**
5. **Sprawy bieżące.**

Rejestracja od godz. 11.
Przy sobie mieć legitymację akcjonariusza.

Zarząd

(Zam. 444)

DROGO SKUPUJEMY
złoto, platynę.
Vilnius, Šopeno 5 — 19, tel. 26-08-07, 46-40-90,
Savanorių 36 — 70, tel. 23-42-00.

(Zam. 403)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY
walutę, codziennie od godz. 8 do 20.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.

(Zam. 318)

SKUPUJEMY
czeki inwestycyjne.
Rozliczamy się od razu.
Vilnius, Jasinskio 1/8, tel. 22-31-70.

(Zam. 391)

SPRZEDAM
instalację gazową do auta.
Załadunek od zewnątrz.
Vilnius, tel. 46-14-06.

(Zam. 424)

PRZYGOTOWUJEMY
KIEROWCÓW kategorii B, C, E.
Informacja telefoniczna: Vilnius, 51-22-55.

(Zam. 442)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ
ROZLICZAMY SIĘ OD RĘKI
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20
Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego
Vilnius, tel. 22 70 17

KALENDARIUM

* Piątek (29.IV) jest 119 dniem 1994 r. Do końca roku 246 dni.

* Znak Zodiaku — Byk.

* Imieniny: Piotra, Rity, Roberta, Sewera.

* Wschód Słońca — 5.46, zachód — 20.49. Długość dnia 15 godz. 03 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 29 kwietnia zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady, wiatr południowo-zachodni, umiarkowany. Temperatura 18 — 20 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 3 – .8, w dzień — 10 – 16 stopni.

Dyżurni wydania:
Barbara ZNAJDZIŁOWSKA
Marian BOGDZIUN
Krystyna BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
Krystyna RUCZYŃSKA
Anna RZEWUSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.)

Nr rejestracji — 2017015.

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-53. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.